№ 90. Kraków 19 Kwietnia — Czwartek. Rok 1860.

...y-Sącz - (Rynek 31)

W C... ...szy poniedziałki i dni następujące po ...czny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 20	rocznie	złp. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 30	rocznie	złp. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 18 kwietnia.

Monitor francuski z 14go b. m. ogłasza traktat pokoju, przyjaźni i handlowy zawarty między Francyą i Japonią w Jeddo 9go października 1858 r. Jak się okazuje, długi przeciąg czasu upłynął między zawarciem a ratyfikacyą traktatu i wymianą tejże. Dokument ten wielkiéj obszerności, znany już w ważniejszych szczegółach, jest nowym dowodem, że sprawy europejskie jakkolwiek ważne, nie powstrzymują Francyi od rozszerzania wpływu swego na Wschodzie, na ostatecznych krańcach Wschodu jak teraz piszą. Traktat ów cechuje bardzo wyraźnie misyę Francyi, jest ona w całém znaczeniu chrześciańsko-cywilizacyjną. Cesarz Francuzów będzie miał ajenta dyplomatycznego w Jeddo, konsulów i ajentów konsularnych w portach japońskich, na mocy traktatu otwartych handlowi francuskiemu, ajent zaś dyplomatyczny i konsul jeneralny francuski mają wolność podróżowania po całém państwie Japońskiem. Tegoż samego przywileju używać będą ajenci Cesarza Japońskiego w Paryżu i Francyi. Przez to samo już Japonia sprowadzona do stosunków międzynarodowych państw cywilizowanych. Artykuł czwarty traktatu zaręcza wolność religijną poddanym francuzkim i pozwala im stawiać w miejscach ich osiedlenia budynki potrzebne do ich religijnego wyznania, to jest upoważnia ich do budowania kościołów, kaplic, zakładania cmentarzy itp. Artykuł ten zarazem dodaje, że rząd japoński obalił już w całém państwie zwyczaje obelżywe dla chrystyanizmu. Artykuł ten nie zaręcza jeszcze wolności propagandy chrześciańskiéj, ale jest podstawą, na któréj opierać można nadzieję, że wolność tę prędzéj czy późniéj wpływ francuzki osiągnie.

Udało się więc z Japonią daleko lepiéj i prędzéj jak z Chinami. Lecz i tam i w Kochinchinie Francya ujrzy w końcu usiłowania swoje pomyślnym uwieńczone skutkiem. Droga którą postępuje cudownie jest przygotowana krwią misyonarzy. Na téj drodze tak wytkniętéj i ze sztandarem chrystyanizmu przewodniczącym takiemu wojsku jak francuskie, tryumf niezawodny ją czeka. Misya Francyi na Wschodzie ma tę wyższość nad wszystkiemi innemi, że cecha jéj, a tém samém i cel przez cały świat są uznane.

Korespondencya Czasu.

Paryż 14 kwietnia.

Konstytucya cesarstwa przechodzi powoli przez metamorfozę, skłaniając się do smaku publicznego. Rząd się temu nie sprzeciwia, bo nie lęka się krytyki. Dzięki tej metamorfozie poznaliśmy nie dawno w całej rozciągłości rozprawy wytoczone w senacie nad sprawą rzymską, a w tych dniach mieliśmy w tejże samej sprawie starcie w Ciele prawodawczem. Rząd żądał 100,000 rekrutów, opozycya zaś, opozycya szczupła, dawała mu tylko 80,000. Starcie była nieuniknionem. Rozpoczęli je legitymiści: wicehrabia Lemercier (mowa napisaną przez hr. Montalemberta), hr. de la Tours, pan de la Sizeranne i republikanin Juliusz Favre. Legitymiści dawali mniej rekrutów dla tego, że znajdowali, iż w sprawie włoskiej Cesarz poszedł za daleko i pozbawił Papieża Romanii, a Juliusz Favre dla tego, że Cesarz poszedł nie dość daleko, że nie rozburzył papieztwa i Neapolu i nie skojarzył całych Włoch. Taka sprzeczność w powodach ataku, usprawiedliwiała Cesarza. Wyłożyli to z łatwością pan Granier de Cassaignac i pan Baroche. Deputowani spojrzeli się po sobie i dali rządowi to czego żądał. Mowa Juliusza Favre bardzo wyrazista bawi Paryżan. Uderzając na politykę cesarską, mowca dotknął wiele drażliwych rzeczy. Juliusz Favre starał się być opozycyjnym. Panowie Picard i Olivier nie są od niego mniej opozycyjni, jednakże wstrzymali się z opozycyą, z powodu sprawy włoskiej. Byli oni lepszym wyrazem opinii niż pan Favre. Cesarz postąpił we wtorek niejako sekciarz, lecz jako polityk. Co zrobił jest dziełem wielkiem i o tem jest przeświadczony w gruncie nawet pan Favre. Dzięki temu co zrobił, Francya może zachować w razie potrzeby na 50 milionów ludności łacińskiej i sięga do Adryatyku, co nie jest małą rzeczą w chwili kiedy kwestya turecka przybliża się. Polityka wewnętrzna i uczucia które ona obudza, nie pozwalają opozycyi szczególniej rojalistowskiej, widzieć jasno tego co się zrobiło, a czemu dziwi się ciągle hr. Cavour. Nie skarżmy się na to, bo życie samą polityką zewnętrzną jest ciężkie i wymaga wielkiej cierpliwości. Tę stronę położenia rozumie lepiej armia. Armia wie, że wiele zrobiła i że może jeszcze wiele zrobić, a przekonanie i sumienie armii, to rzecz główna w epokach i rządach akcyi.

Jenerał Lamoricière, jak się wyrażają: „wypalił odezwę do wojska papiezkiego jak pistolet". Odezwa ta wcale się tu nie podobała i choć orleanistowska, *Presse* sądzi ją surowo. Jenerał Lamoricière przemówił jak legitymista. Rojaliści zbyt wiele wnioskują z jego odezwy. Odezwa nie przesądza wcale ataku na Romanię czego chcieliby rojaliści. Rojaliści wołają: Jenerał odbierze adresa ze wszystkich stron świata katolickiego, odbierze pomoc w rekrutach i pieniądzach. Bardzo to dobrze i z tego prawie wszyscy się cieszą, bo wszyscy katolicy powinni chcieć strzeżenia od szkody stolicy apostolskiej, ale jenerał Lamoricière nie odważy się na wystąpienie ze stanowiska obronnego i użycie dawnych wojsk Parmy, Modeny i Toskanii, bo toby zmusiło Francyę do zmiany polityki w Neapolu, na czem zyskałaby niezawodnie nie polityka pp. de Lamercier i de la Tours, lecz pana Favre i Anglii. Umysł jenerała Lamoricière nie jest dostatecznie pewnym, ale sytuacya jest taka, że nie można przypuścić, aby nadzieje rojalistów miały jaką taką podstawę. Cesarz wiedział co zrobił dając jenerałowi Lamoricière pozwolenie na objęcie dowództwa nad wojskiem papiezkiem. Można być pewnym, że się nie zawiedzie i że nadzieje rojalistów na nowo pogrzebane zostaną.

Nuncyusz Sacconi nie opuścił jak dotąd Paryża. Prowadzą się nieskończone negocyacye o uregulowanie położenia Romanii. O wyprowadzeniu wojsk francuzkich z Rzymu nie ma jeszcze mowy. Z Sycylii nie przyszło nic nowego. W Neapolu panuje spokój choć trudny. Dwór neapolitański oskarża wyraźnie Anglię o buntowanie Sycylii i to oskarżenie potwierdzają korespondencye *Patrie*. Flota francuzka stoi pod wyspami Hyéres.

Zniknęły obawy o złe oświadczenie się parlamentu turyńskiego w sprawie sabaudzkiej i nicejskiej. Parlament postąpił politycznie i odparł interpelacyą jenerała Garibaldego porządkiem dziennym. Wiadomości z Sabaudyi i Nizzy są dobre. Senatorowie Laity i Pietri są przyjmowani z zapałem. Po odbyciu głosowania powszechnego w Sabaudyi i Nizzy, paryzki Ratusz da wielki i uroczysty bal dla nowych rodaków. Rekruci sabaudzcy i nicejscy będą tworzyć brygadę. Jak dotąd Rosya zachowała swą stacyą morską w Villafranka. Bardzo być jednak może, że ją przeniesie do Spezyi.

Sprawa z Szwajcaryą jest uważana jakby miała być skończoną. Szwajcarya ma przyjmować korzyści jakie jéj daje Francya. Francya zneutralizuje brzegi jeziora Genewskiego i na jeziorze nie chce trzymać flotylli. *Courrier du Dimanche* utrzymuje, że ta kombinacya została zaprowadzona przez Rosyą.

W polityce ogólnéj nie widać jeszcze ważnych znamion. Turcya tylko się zbroi, robi nową pożyczkę, daje komendę w Rumelii Omerowi paszy, a Bułgary podają skargi na duchowieństwo greckie. Belgia przejmuje instytucye angielskie: obala rogatkowe, zezwala na koalicye robotników itd. Prusy zajmują Paryż. Ostatnia nota ministra Schleinitza bardzo tu była czytaną. Przymierze Francyi, Austryi i Rosyi jest jakby w powietrzu. Uderza nań *Courrier du dimanche* a broni go p. Goliczyn w *Ami de la Rèligion*. Anglicy chodzą zawsze zadąsani po Paryżu. Nie podoba się im wszystko co się dzieje. Chcąc niechcąc muszą jednak być sprzymierzeńcami Francyi choćby w Chinach. Jenerał Montauban jest już w Chinach a baron de Chasserieux z Chin do Paryża powrócił. Bright przemówił znowu w Birmingham za przymierzem zachodniem i otrzymał liczne oklaski.

Stan finansowy Francyi byłby zupełnie dobry, mimo reformy celnéj, gdyby nie podniesienie eskompty banku angielskiego. Anglia tamuje podwyżkę tutejszéj renty. Niegdyś giełda londyńska była panią a dziś jest tylko ambarasem dla Francyi. Pod tym względem czasy bardzo się zmieniły i na tém cierpią Anglicy zawsze finansowi a dotąd tak dumni ze swego bogactwa. Ostatni bilans banku paryzkiego jest dziwny, pokazuje bowiem zmniejszenie gotowki o 9 milionów a zarazem zmniejszenie weksłów o takąż samą sumę. Rząd chciałby zrobić konwersyą renty $4^1/_2$ na $3^0/_0$, co dałoby elastyczność giełdzie, ale aby konwersya była możebną, należałoby aby renta $3^0/_0$ stała na 75 a ona stoi dziś na 70 fr. 25 c. Toczą się jeszcze między Francyą a Anglią negocyacye o niektóre szczegóły zawartego traktatu handlowego. Francya nie myśli zezwolić na równość pawilonu dwóch marynark.

Dzienniki angielskie napomykają o niepowróceniu hr. de Persigny do Anglii. Tymczasem zapewniają tutaj, że ten ambasador opuści Paryż po jutrze i wróci do Londynu. Cesarzowa odłożyła bal który miała dać d. 17 t. m. w hotelu swéj matki, z przyczyny awantury jen. Ortega, w którą wmięszało się kilku jéj krewnych. Na tym balu Cesarzowa ma się ukazać w postaci Diany. Z tego powodu *Times* piorunuje na dwór francuski i Francyą i twierdzi, że gdyby królowa angielska pokazała się w postaci Diany, nie panowałaby i jednego dnia nad Anglią.

P. Prevost Paradol został naczelnym redaktorem *Pressy* z płacą roczną 12,000 fr. i 30,000 fr. wynagrodzenia w razie upadku dziennika. Może nowy naczelny redaktor dziennik ten podniesie.

Paryż 13 kwietnia.

L*** Jenerał Lamoricière obejmuje więc dowództwo armii papieskiéj, wynoszącéj dziś wedle obliczeń dziennika *Débats* 16,111 rozmaitéj broni żołnierza, a w rozkazie dziennym wczoraj wojsku swemu ogłoszonym, zapowiada groźnie: iż bierze szablę w obronie sprawy cywilizacyi przeciw rewolucyi, którą porównywa do Islamizmu. Porównanie niewiem o ile trafne. Islamizm u szanownego jenerała znalazł się raczéj z przypomnień jego wypraw przeciw muzułmanom w Algieryi, niż z dawniejszych studiów szkolnych.

Cokolwiek bądź, odegrywać on zaczyna ważną rolę na półwyspie włoskim, i dla tego dla bliższego zapoznania się z jego osobą, nie od rzeczy

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Korespondent rzymski—Święcone—„List żelazny" Małeckiego—Muzyka prywatna — Prelekcya w resursie — Nowy trzeci konkurs — Wisła — Wizerunki królów i książąt panujących polskich— Koncert resursy kupieckiéj— Nowa muzyka.

Czego chciał od nas, to jest od Tygodnika szanowny kolega (z Rzymu) nota bene, jeżeli go wolno tą nazwą mianować; zaprawde nie wiemy. Odczytaliśmy po dwa kroć ustęp o Tygodniku w korespondencyi jego z Rzymu, zamieszczonéj w *Gazecie Codziennéj*, ale mimo to niezdołaliśmy nic z tego wycisnąć. Najgłówniejszym z jego zarzutów jest ten, że Tygodnik obrał sobie dożywotnie mieszkanie w *dolném piętrze* (sic) *Czasu;* jakby można obwiniać kogoś o to, gdzie kto zamieszkuje. Jużci Bogiem a prawdą, podobno dolne pomieszkanie *od frontu* w *Czasie*, jakoś lepiéj wygląda, jak w *tylnéj oficynie Gazety Codziennéj*, gdzie właśnie zwykł przebywać szanowny korespondent rzymski; a jednak nigdy nie przyszło nam do głowy obwiniać go o to, lub czynić mu jakieś z tego powodu przymówki.

Nie będziemy wszakże rzucać mu rękawicy, bo szanowny korespondent rozbroił nas zupełnie jednym ustępem o Tygodniku, zawartym w następujących słowach: „Odczytujemy go z największą pilnością, nigdy jednego nieopuszczamy wiersza, w rzędzie rozłożonych przed nami europejskich felietonów, jest on dla nas feniksem".

Dobrze zatém; wolno wam łajać, kiedy z taką pilnością czytacie, z właszcza w owych czasach, kiedy podobno jest najwięcéj takich, którzy nie czytając, łają! — Chociaż mówiąc prawdę, nie macie się o co gniewać na niego. Jeżeli mu zarzucacie monotonię, toć uderzcie się pierwéj w piersi. Kto ma felietonistom dostarczać więcéj materyałów; czy skromna i cicha nad brzegiem Wisły stolica, gdzie tworzący artykuły, musi się dobrze po za siebie oglądać; czy też ów odwieczny gród świata, w którym zwłaszcza w téj chwili, rozbijają się największe w Europie dzieła? „Sapienti sat" a teraz pod wpływem zgody braterskiéj, pojednani przynajmniéj w naszém przekonaniu z szanownym kolegą, zwróćmy się do naszych żywotnych kwestyj, a raczéj faktów warszawskich, za których cudowność lub nowość, wcale nie zaręczamy! —

Najpierwszym z nich było podzielenie się święconém jajkiem, gdyż tydzień ów rozpoczynały święta wielkanocne. Nie wiem jak się tam dzieje w innych świata stolicach, ale dla Warszawy święta tego rodzaju są jedną z największych uroczystości, i z całém tradycyjném poszanowaniem obchodzone bywają. Groby Chrystusa z całą religijną przystrajane ozdobą, nabożeństwa resurekcyjne, emausowe pamiątki itp. obrzędy kościelne, ściągają tłumy pobożnych do wszystkich kościołów, a gdy wesołe alleluja w sam dzień Zmartwychwstania Pańskiego zabrzmiawszy w przybytkach rozlegnie się jak echo po za ich obrzębem, wtedy otwierają się wszystkie podwoje, od skromnéj strzechy aż do pałaców, i owa odwieczna staropolska gościnność, występuje na jaw, przypominając, chociaż przebrzmiałe, lecz dotąd żyjące w pamięci, kontuszowe czasy.

Zastawne stoły uginają się pod ciężarem święconych darów, piramidalne baby przybrane niby w piórka, w drobne gałązki zielonego bukszpanu, sążniste placki najeżone migdałami; kilkunastofuntowe, nie działa, ale szynki, i olbrzymie dzikie i niedzikie głowizny; wreszcie wijące się w kształcie węzów łokciowe kiełbasy, i owo nawet nieodłączne od tego towarzystwa prosię ze święconém jajkiem w swoich białych zębach; wszystko to tak zwyczajne, tak przystępne i proste dla każdego z krajowców, wprawi nie jednego cudzoziemca w podziw, równie nad hojnością jak i gościnnością naszych polskich gospodyń, którym my jak zwykle przywiązani całém sercem do tego co swoje, za nic w świecie nie dozwolimy wydrzeć palmy pierwszeństwa!

I tu być może, ale to tylko przypuszczenie nasze, że szanowny korespondent rzymski, zawoła: I cóż w tém nowego, że święcone było w Warszawie; być może, że to nic nowego, ale niech mi pokaże jednę polską duszę, czy to się rozkoszującą jasnością nieba nad brzegami Tybru; czy zapuszczającą wzrok w mgliste powietrze unoszące się po nad grodem, nad Tamizą leżącym itp., któraby po przeczytaniu niniejszego ustępu nie zatęskniła do owych piaszczystych łanów naszego powiśla, i do owego pokrajanego na cząstki święconego jajka, które przywiedzie mu na pamięć całą jego młodość, gdy zjechawszy na święta w progi rodzicielskie, dzielił się z bracią i siostrami tém jajkiem, niby żadnéj dziś nie stanowiącym nowości? —

Niechaj nam wierzy zacny korespondent, że są pewne fakta, które pomimo całéj swojéj pozornéj drobiazgowości, nie wyszydzać, ale przeciwnie podnosić należy. Jeżeli zaś którykolwiek sprawozdawca ma pewny zakreślony obręb, i jeżeli nie wybiegając po za kres onego, wiruje ciągle w zwyczajnéj sferze, podnosząc to jedynie co rodzinne i własne; nie należy go brać wtedy za homeopatyczny atom zasklepiony w mikroskopijném kółku, ani palić do niego z rewolweru siedmio-rurnéj fantazyi, ukrywszy się z nienacka po za siedm pagórków!

Ale mniejsza o to, — wracajmy do rzeczy, czyli do święconego. Otóż corocznym zwyczajem w téj liczbie wyprawianych święconych w Warszawie były i świetniejsze i wystawniejsze jak u hr. Kossakowskich, gdzie się zebrał cały świat elegancki; jak u hr. Zamojskich, tak u Andrzeja jak i Augusta, gdzie po staropolsku podejmowano goszczących, lub nakoniec jak u hr. Augusta Potockiego, gdzie wydane było tak zwane tańcujące święcone, i gdzie się bawiono do późna; a chociaż sama hrabina Augustowa była nieobecną z powodu wyjazdu jéj do Krakowa, zastąpioną wszakże godnie została jako gospodyni, przez dwie jéj bratowe hrabiny Maurycową i Stanisławową.—

W drugie święta wielkanocne, teatr wystąpił z nowością to jest z tragedyą p. n. „List żelazny" przez *Małeckiego;* a chociaż utwór ten oddawna był drukowany i znany, zawsze dla sceny był jak powiedzieliśmy nowością, bo po raz pierwszy przedstawiony został. Nie będziemy go tu rozbierać, zwłaszcza po ukazaniu się w druku; przeszedł on już wszystkie krytyki i należycie oceniony został, będąc jak wiadomo zaliczony w poczet lepszych prac dramatycznych, stanowiących ozdobę tegoczesnéj literatury polskiéj; mniéj też tu chodziło o poznanie go jak o przekonanie, czy dobrze oddany zostanie i jaki sprawi efekt na scenie. Było to głównym powodem, dla czego publiczność tutejsza rozebrała wszystkie bilety i zapełniła salę teatralną. Pomimo jednakże niektórych piękności tragedyi, nie wywołała ona spodziewanego efektu, i to może z téj jednéj przyczyny, że chybiono w rozdawnictwie ról, a na czém jak wiadomo każde dobre przedstawienie głównię polega.—

będzie powtórzyć za świadectwem *Rocznika wojskowego na r. 1860* stan jego służby:

Krzystof, Ludwik, Jan, Leon Juchault de Lamoricière, uczeń szkoły politechnicznéj 1824, porucznikiem inżynierów 1829, kapitanem zuawów 1830, jenerałem brygady 1840, gubernatorem Algieru tymczasowo 1845, jenerałem dywizyi 21go czerwca 1848, ministrem wojny, dowódzcą siły zbrojnéj w Paryżu tegoż czasu, a 1849 ambassadorem do Rosyi, zaś 1go grudnia 1852 ze służby uwolniony.

Dalszy ciąg jego żywota, zostawiam historyi. Rocznik wojskowy naturalnie zamilczał o emigracyi, powrocie do Francyi i do rodzinnych legitymistowskich przekonań, od których oderwała go potrzeba służenia i zasłużenia się krajowi.

Za kilka dni wiedzieć będziemy wypadek wotowania w Sabaudyi. Znam polityka głębokiego, budującego zawsze swe przepowiednie na téj niezłomnéj podstawie axiomatu: *co ma być to będzie*, i dla tego nie mylącego się nigdy w ocenianiu politycznych wypadków. Wszakże tą razą i on się skłania ku temu przekonaniu, że Sabaudczycy zechcą należeć do Francyi, już dla tego, że Francuzami być pragną, a potém, że to prawie było już przewidzianém jeszcze w r. 1600, kiedy król francuski najechał Sabaudyę chcąc przymusić panującego z tego domu do zwrócenia markizatu Salucii nieprawnie zagarnionéj. Panująca familia sabaudzka ma za godło te trzy słowa: *Fert, fert, fert*, i na talarach każdy je czyta. Otóż w r. 1600 litery F. E. R. T. obróciwszy na wspak chciano wnioskować: że *Tout Retournera En France.*

Monako z wyjątkiem saméj stolicy, ma być ustąpione Francyi za wynagrodzeniem pieniężném, tak właśnie jak piąty z kolei syn Polignac'a niegdyś ministra Karola Xgo, ustępuje swéj osoby p. Miresowi, który robi z niego dla siebie zięcia. Zaręczają, że ślub panny Mirès nie ulega żadnéj wątpliwości. W Monako w dzień wielkopiątkowy od lat 500 obchodzą starożytnym obyczajem procesyą, w któréj figuruje i Piłat i faryzeusze i cały orszak prowadzący Chrystusa na Golgotę, a zamknięty trzema niewiastami z zasłoniętą twarzą. Niewiasty są to trzy dziewice, które starają się niepostrzeżone od nikogo, wplątać do orszaku i potém korzystając z ciemności nocnéj, zniknąć podobnież; a podanie dawne zaręcza, że jedna z tych dziewic w ciągu roku musi pójść za mąż, druga umrzéć—o trzeciéj nic nie słyszałem co się z nią stać może. Podziwiam tylko tę ochotę do stanu małżeńskiego, że nawet pewność śmierci jak 1 do 2 nie zraża dziewice Monako próbowania loteryi tak niebezpiecznéj.

Rosya, jak listy z Nicei donoszą, ma zamiar przenieść morski swój zakład z Villafranki do Spezzii, żeby nie mieć do czynienia z potężnym władcą co rychło hrabstwem Nicejskim zawłada. Ja jednak nie zupełnie wierzę temu doniesieniu, ale wielką wiarę i wagę przykładam do innego, nadeszłego tu wczoraj nie telegrafem, ale inną tajemniczą drogą: że w Petersburgu rząd obawia się zaburzeń, że sprowadzono znaczną siłę zbrojną, że patrole w nocy przebiegają ulice miasta, a działa nabite stoją po placach publicznych.

Po takiéj wieści zaledwie godzi się wspomnieć o teatrze Gaité i o dramacie „Awanturnica“ p. Wiktora Sejour. Jeśli tam „Kamarilla“ jak ją zowie ks. Dołgoruki, warta przeklęctwa, to tu nie lepszy od niéj Cezary Farnese występuje na scenę i od pierwszéj do ostatniéj chwili, roli okrutnika nie porzuca. Dramat ten przypomniał mi wczoraj Medyceusza Ks. Poniatowskiego, bo Cezar zamordowany przez braci, nadaremnie szuka czwartego, kryjącego się pod nazwiskiem d'Amaury, poznaje go przy grobowcu matki, kiedy sięga po pierścień i pergamina domu Farnezych, poznaje jego narzeczoną Joannę Torelli, gwałtem ją poślubia, i broi, aż i na niego nadeszła kreska. Pięć aktów takich okropności—to wreszcie i oddech tamuje i puls coraz słabiéj około północy bić zaczyna i dopiéro na bulwarach do rzetelnego wraca się życia.

Dziś w Odeonie „Daniel Lambert“ także pięcio-aktowy dramat. Daniela rolę odgrywa Laferrière, a Ludwiki pani Thuillier. Oba te dramata ma zagłuszyć i przyćmić trzeci w sześciu obrazach „la Sirène de Paris“, który w przyszłym tygodniu w Ambigu zobaczymy. Główną w nim rolę gra p. Lacressonière i pani Page w stroju męzkim. Kostiumy z czasów Ludwika XIV; dekoracye pędzla pp. Chéret i Chanet, mają być prześliczne. Pokazywano mi tylko widok ogrodu Tuileryjskiego w r. 1670 i niezawodnie że jest dla oka powabniejszy niż obecny, kiedy na drzewach listki drobne drżą od zimna, słoty, kiedy pomiędzy gałęziami przedziera się promyk słońca, coby osuszył przechadzki i zwabił niemowlęcą drużynę do hałaśnéj zabawy.

Londyn 13 kwietnia.

L. Święta przeszły tu spokojnie, nieodznaczywszy się żadnym ważnym wypadkiem. Członkowie Ciała prawodawczego i ministrowie opróżnili stolicę, porozjeżdżali się na prowincye, gdzie używają chwilowego *otium cum dignitate.* W poniedziałek dnia 16 b. m. parlament odroczony nanowo się zgromadza, i stolica będzie więcéj ożywiona — więcéj też nadarzy się miejscowych wiadomości. Tymczasem lord Mayor londyński wyprawiał swój zwyczajny wielki obiad Wielkanocny, na który ministrowie według zwyczaju byli zaproszeni, ale żaden z nich, prócz księcia Cambridge, na uczcie niebył. Mieszkaństwo w City uważa to za obrazę i gniewa się. Gniewa się téż nieco i publiczność, że ani lord Palmerston, ani lord John Russell, ani Gladstone, ani M. Gibson przy wzniesionych toastach, jak to przy takowéj okazyi zwykle bywa, — nieraczyli dać się słyszeć jaka w obecnéj chwili jest polityka rządu. Jedni puzeiści, o których wam pisałem jako zaprowadzających w kościele angielskim katolickie obrzędy, a którzy uważani są za ukrytych jezuitów, występowali w dwóch swych kościołach Ś. Jerzego i Ś. Barnabasza, podczas tych świąt na haro z ludem protestanckim niecierpiącym ich obrzędów, co sprowadzało do kościołów policyą dla powściągnienia zaburzeń, i biedny biskup londyński niemoże niekarności tych buntowniczych księży w swéj rozległéj dyecezyi tamy położyć. Dyecezya jego liczy do półtrzecia miliona ludności. Reszta świąt ożywiona była przyjmowaniem przysięgi w różnych stronach Anglii od strzelców ochotników, których oddziały coraz więcéj się zwiększają; a po złożeniu przysięgi ucztami i balami przez nich dawanemi. Na jednéj z takich uroczystości w Tavistoku sam byłem, i wydziwić się dość niemogłem patryotyzmowi i jedności, jaka w tym narodzie panuje. Czasy Wilhelma zdobywcy już niewrócą, by Anglia mogła być podbitą przez obcego najezdcę. Święta więc Wielkanocne w ogólności wesoło tu minęły.

W braku innych potocznych a miejscowych nowin, zwracam się do zagranicznych jakie tu nas dochodzą. Poczynam od Francyi. Dzienniki francuzkie często dziwolągi plotą o Anglii. W tych dniach oskarżały ją nie o lada zbrodnię, bo o udział w rozruchach w Messynie i Palermo, jakoby Anglia pragnęła zabrać Sycylią, i nawet o wspólnictwo z jenerałem hiszpańskim Ortega, w podniesieniu buntu na rzecz Don Carlosa — knowania, o których mogę ręczyć rządowi angielskiemu nigdy się nieśniło, bo wiem iż niezgodni są z jego duchem i zasadami. Rząd francuzki, lubo mógł równie wiedzieć o tem, jakoby niemogąc przepuścić dziennikom swoim tak rażącego fałszu, przesłał tym dziennikom, co się go dopuściły, swoje *communiqué* w następnych słowach, a ile one są szczere lub nie, sami osądźcie: „Co do rozruchów powstańczych jakie zdarzyły się w Hiszpanii i Sycylii, dwa dzienniki: *Pays* i *Patrie* przypisały je sąsiedniemu państwu (puissance voisine), czego żałować należy. Dzienniki te niemają żadnéj ekskuzy, ile że rozgłaszając tę wieść, same przypuszczają iż ona niema najmniejszéj rękojmi (authenticité) za sobą.“ Tu na myśl mi przychodzi dodać do tego frazes z prawa angielskiego: *not proven*, z jakim złoczyńca dla niedostateczności świadectw dowiedzenia mu jasno winy, uwalniany bywa przez sąd, a wolno każdemu tłumaczyć jak mu się podoba, czyli on winien lub niewinien popełnionéj zbrodni. Nadto uderza mnie, a równie i Anglików wyraz o Anglii jako tylko o państwie sąsiedniém, a nie o sprzymierzoném, jak to dawniéj aż do znudzenia powtarzać lubiono. Lecz nie koniec na tem.

Korespondent paryzki *Timesa* nadmienia o mającéj wkrótce wyjść broszurze bezimiennego autora, pod tytułem: „La Coalition“, koalicya nie w zwyczajném znaczeniu związku królów przeciw Francyi którą autor uważa za zmarłą i już pogrzebaną, ale koalicya ludów, które według wyrażenia Cesarza, zwracają w cierpieniach swych zawsze swe oczy ku Francyi. Autor téj broszury pisze z lekceważeniem o traktatach z roku 1815, w których jak mówi: dość zrobić kilka jeszcze rozporów, a nie pozostanie z nich nic nad bezużyteczne szmaty; tusząc sobie że w zawieraniu przyszłych traktatów to terytoryalne połączenie jakie przynależy Francyi, i ona na nie zasługuje, będzie dla niéj uznanem. Autor widocznie wskazuje w swem piśmie na rozszerzenie w przyszłości granic Francyi!

Korespondent *Standarta* donosi z Wiednia, co w obecnym stanie polityki jeśli prawda byłoby ważnem. Teraźniejszy stan Serbii i zachodnich prowincyj tureckich — pisze on — zwraca na siebie baczność rządu cesarskiego. Nikt tu w Wiedniu niepowątpiewa o porozumieniu i zupełnéj zgodzie Francyi z Rosyą co do polityki w sprawach wschodu, wspólnej obu rządom. Powszechnem jest mniemaniem, że istnieje projekt oddawna ułożony i przygotowany Petersburgu, aby książę Leuchtenberski był przez ludność greckiego wyznania obwołany księciem panującym w Serbii, Bośnii i w sąsiednich prowincyach należących do Turcyi; lecz że wykonanie zamiaru tego dotąd zostało udaremnione przez czujność Austryi wespół z Portą ottomańską i Anglią, których równie jest interesem, aby spełnieniu jego przeszkodzić. Powiadają tu o dziwnych osobistych sporach, jakie miały z tego powodu zajść między konsulem rosyjskim Miłoradowiczem a starym księciem Miłoszem i księciem Michałem synem jego, za odkryciem rzeczonego związku przeciw ich dynastyi. Powodem to było do przyaresztowania wielu celniejszych urzędników, do wywołania niektórych z kraju, do uwięzienia drugich w Kragujewacz. Twierdzą nawet, że Jankowich Stewa, stając na czele licznej partyi rosyjskiej starał się już księcia Leuchtenbergskiego formalnie ogłosić władzcą (Prince Regnant) rzeczonych trzech słowiańskich prowincyj tureckich. Zamach ten atoli mu nie powiódł się; lecz co się teraz nie udało, może z czasem, jak nawet jest podobieństwo, stać się „czynem dokonanym“.

Rzym 10 kwietnia.

Jenerał Lamoricière naczelny dowódca wojsk papieskich, nie wyjechał dotychczas do Ankony i zdaje się nawet, że kilka dni jeszcze tutaj pozostanie. Wczoraj oddawał po raz pierwszy urzędowe swoje wizyty i był u jenerała Goyon. Zajmuje on najmocniej tutejszą publiczność, o nim tylko wszędzie mówią, jednem słowem jest on bohaterem obecnéj chwili. Wiele bardzo spodziewają się tutaj po nim i po jego zdolnościach wojskowych. Jenerał zaś ze swojej strony czyni jak najlepszą otuchę rządowi, obiecał trzymać się z bardzo nielicznemi siłami w przypadku rozruchu; jakoż niewątpliwą jest rzeczą, iż gdyby miał parę tysięcy ludzi, na których mógłby liczyć, wybuch rewolucyi byłby niepodobnym, a załoga francuska stałaby się niepotrzebną. Jeżeli Francuzi opuszczą Rzym, to przeważnym tego powodem będzie objęcie dowództwa przez jenerała Lamoriciera. Gdyby zaś zostali jeszcze dłużej, natedy niezbędną się stanie zmiana pułków francuskich, albowiem te, które tutaj od lat kilku przebywają, nieprzychylne są rządowi papieskiemu i wrazie rozruchu trzymałyby może raczej z ludem niż z wojskiem papieskiem, któremuby niechętnie pomagały. Obietnice jenerała Lamoricière spowodują zapewne rząd tutejszy do powtórnego zażądania wyjścia załogi francuskiej.

W ostatnich czasach osoby przychylne Papieżowi, złożyły znaczne dary: rodzina hr. Merode przesłała Ojcu świętemu przez mgra. Merode, który niedawno wrócił z Belgii, milion franków, rodzina hr. Larochfoucauld-Doudouville 500,000 fr., bankier, którego nazwiska niepamiętam sto tysięcy franków miesięcznie przez rok cały. Pewien obywatel polski, którego nie wymienię tutaj, ofiarował Papieżowi 50,000 szkudów. Ojciec ś. znając zapewne stan majątkowy szlachty polskiej postąpił z delikatnością, nie przyjął ofiarowanych sobie pieniędzy, ale widząc także, że odwaga u niéj przewyższa dostatki, pozwolił mu zaciągnąć się do wojska. Rodak nasz więc formuje batalion strzelców własnym kosztem *).

Jedyny statek wojenny papieski „Immacolata Concezione“, który niedawno jeździł do Tulonu po działa, wypłynął teraz z Civita-Vecchia do Ankony i krążyć będzie po morzu Adryatyckiem. Zatrzyma się 24 godzin w Neapolu.

Wiedeń 17 kwietnia. J. C. K. Ap. Mość udzielał wczoraj do południa wielu posłuchań prywatnych. J. C. W. Arcyks. Albrecht jlny gubernator Węgier, który przybył już przed kilkoma dniami do Wiednia, wyjechał z księciem Modeńskim do do Cieszyna na tydzień. J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maksymilian wyjechał był z Tryestu do Dalmacyi. Przed wyjazdem przyjmował deputacyę ze stanu kupieckiego upraszającą go o wstawienie się do N. Pana, by aresztowani w Tryeście trzéj bankierowie mogli z wolnéj nogi odpowiadać.

— *Presse* pisze, że pożyczka nowa przyniosła, jak twierdzą, nieco więcéj nad 70 milionów złr. Kurs jéj na giełdzie był wczoraj 93 do 93½.

— Śmierć hrabiego Szechenyi wywołała obszerne wywody po dziennikach nietylko węgierskich lecz i wiedeńskich, do których pierwszy popęd dał sam Dr. Görgen, ogłosiwszy usprawiedliwienie swoje, że w zakładzie jego mogło być spełnione samobójstwo. Niektóre dzienniki domagają się nawet zamknięcia zakładu, w którym chory posiadający na własny użytek pięć pokoi i oddzielną służbę, mógł przepędzać noc sam jeden bez żadnego dozoru, posiadać broń palną i gdzie dopiero w kilka godzin po jego śmierci dowiedziano się o tem, a to pomimo wiedzy, iż samobójca długo chodził z myślą odebrania sobie życia.

— W Węgrzech południowych wielkie szkody zrządzone zostały wylewem rzek.

— Ze względu na aresztowanie naczelników pierwszych firm kupieckich w Tryeście, Brambilla, Revoltella i Mandolfo, pisze *Gaz. handlowa*, że oskarżają ich o udział w dostawach dla wojsk skontraktowanych przez M. Basevi, przeciw któremu wytoczono śledztwo zaoczne, gdyż on sam uszedł

*) Nadmienić tu wypada, że „Gaz. di Venezia“ donosi z Rzymu, jakoby hr. Potocki w Krakowie tysiąc ludzi zaciągał do wojska papieskiego. My tu w Krakowie nic o tem dotąd nie wiemy. P. R. Cz.

W ciągu ubiegłego tygodnia, muzyka dała znak życia. Pierwszą z dam, która otworzyła jéj podwoje, była hr. Franciszkowa Potocka. Ułożono program z samych wybornych dzieł, tak klasycznych, jak innych, a do udziału w wykonaniu, zaproszono Hrabinę Kalergis, jako fortepianistkę, p. Apolinarego Kątskiego skrzypka, p. Antoniego Wernera wiolonczelistę, p. Tomasza Zahorowskiego, jako śpiewaka, i młodą ale bardzo utalentowaną amatorkę śpiewaczkę pannę Wołowską, córkę p. Feliksa Wołowskiego, oraz hrabinę Stadnicką również śpiewaczkę i p. Peschke. Tym sposobem przy dobrem niektórych dzieł wykonaniu, a szczególniej też przez hr. Kalergis, p. Kątskiego i pannę Wołowską, wieczór taki musiał się powieść i zadowolić najzupełniej słuchaczów w liczbie przeszło stu osób znajdujących się.

Po muzykalnym wieczorze, nastąpiła na drugi dzień w Resursie kupieckiej prelekcya, którą miał p. Lesiński, o wodzie tak pod względem chemicznym jako i fizycznym. Powiedzieliśmy już, że prelekcye te weszły w modę i ciągle się utrzymują; dla tego więc i ta ostatnia ściągnęła licznych słuchaczów.

P. Lesiński wykładał ten przedmiot z wielką znajomością rzeczy, a doświadczenia z rozlicznemi przyrządami, któremi urozmaicał swój odczyt, zajęły nadzwyczaj słuchaczów.

Zaraz wszakże po świętach poprzedził p. Lesińskiego p. Przystański, wykładając o głosie, a to z taką przystępnością, łatwością i jasnością, że półtory godziny, przez które w żywem słowie bez żadnej pomocy notat, wykładał ten przedmiot obecnym, upłynęły niepostrzeżenie wśród ogólnego zadowolenia obecnych. Zdaje się że p. Przystański, zajmie obowiązki Dyrektora Instytutu agronomicznego w Marymoncie i o ile się z jednej strony cieszymy nad tem uznaniem zasług jego, o tyle z drugiej mocno żałujemy, gdyż przez zajęcie tego miejsca, pozbawieni będziemy jednego z najwymowniejszych i najzdolniejszych do wykładu nauczycieli.—

Do nowości literackich, należy nowy znów konkurs dramatyczny, jaki nam zdobył redaktor *Kuryera Warszawskiego*, z zebranych w tym celu składek. W liczbie ofiarodawców spotykamy się z imionami Zamoyskich i to aż trzech razem, Potockich, Rembielińskich, Pusłowskich (dwóch), Łubieńskich itd.; którzy złożyli 3000 złp. Z tych według ogłoszenia w *Kuryerze Warszawskim* 2000 złp. ma być przeznaczone na premium, za najlepszą komedyę polską obyczajową, a 1000 na accesit, dla drugiej najlepszej z kolei komedyi. Warunki szczegółowe mają być podane później, dziś zaś to tylko wiadomo, że termin do nadsyłania komedyi, oznaczony będzie do dnia 31 grudnia r. b. Już to kwestya konkursowa zawsze obudzała zajęcię. Jedni pochwalali i przyjmowali z zapałem wiadomość o każdym konkursie, drudzy zaś oburzali się o to że tak wiele sztuk miernych nadsyłają. Oburzenie to wszakże jest niesprawiedliwem, boć trudno zaprawdę, aby same arcydzieła dostarczano na konkurs. Tego jeszcze żaden z nich w żadnej gałęzi sztuk pięknych nie dowiódł. Są rzeczy dobre, więc muszą być i złe, a że ktoś probuje sił swoich, tego przecież nie można mu brać za złe. Żądanie zatem, aby wszystko co tylko jest nadesłane, było doskonałością, jest najniesłuszniejsze i samo przez się upada; a każdy konkurs, jako zasada, jest bez żadnego zaprzeczenia prawdziwą zasługą.—

Wisła już cokolwiek się upokoiła i zaczyna wracać do właściwego porządku. W tych dniach zeszła do 12 stóp, a 12 b. m. przywrócono już most pomiędzy Warszawą a Pragą.

Godnem uwagi wydawnictwem jest dzieło p. n. „Wizerunki królów i książąt panujących w Polsce“, od Mieczysława I do Stanisława Augusta, zebrane i rysowane według autentycznych źródeł przez Aleksandra Lessera; 40 portretów w formacie zmniejszonym. Dzieło to wychodzić będzie zeszytami, a cena każdego zeszytu obejmującego cztery portrety, kosztować będzie złp. 4, oddzielnie zaś nabywane portrety, będą kosztować każdy 2 złp. Tekst bez portretów, także 2 złp. płacący prenumeratę z góry, otrzymają całe dzieło z 40 portretami i z tekstem za rsr. 5; po wyjściu zaś dzieła, cena podwyższoną będzie do rsr. 10. Warunki te są nadzwyczaj przystępne, a wydawnictwo które niejako stanowić będzie historyę Polską, uobrazowaną, jest tak tanie, że tylko ilość prenumeratorów, może pokryć wydatki i przynieść korzyść wydawcom. Nakładem zajmuje się p. Dzwonkowski i spółka, który nabył litografię Pecq'a. Tak więc taniość jak treść, przemawiają za tem, aby dzieło to jak najbardziej było upowszechnionem, gdyż wskrzesze ono niejako historyę polską, która już chyliła się ku zapomnieniu.—

Na zakończenie tygodnia mieliśmy w sobotę wcale dobry koncert, urządzony przez Kątskiego dla członków Resursy kupieckiej i ich rodzin. Na koncercie zaś tym mieliśmy aż dwie nowości, pierwszą była nieznana dotąd fortepianistka panna Perron; a drugą nowa po raz pierwszy wykonana w Warszawie uwertura Sowińskiego, tego samego który bawi w Paryżu. Co do panny Perron ogół przyznał jéj jednomyślnie talent. Grała pięknie i pojmowała co grała, a będąc i pod względem powierzchowności równie szczodrze jak pod względem talentu uposażona od natury, szybko obudziła współczucie i sprawiła pożądany skutek.

Co zaś do drugiej nowości to jest uwertury p. Alberta Sowińskiego, zapowiedzenie jéj przez programy, obudziło ogólną ciekawość. Ale z prawdziwą przyjemnością możemy donieść za pośrednictwem niniejszego ziomkowi naszemu, że uwertura ta p. n. Mazeppa, podobała się bardzo, i że skutkiem tego powtórzoną zostanie na wielkim koncercie, mającym się w tych dniach urządzić na instytut muzyczny.—

Po tych koncertach kwietniowych mają nastąpić zapowiedziane majowe, ale to już nie na żadne instytuty, tylko na orkiestrę Lignicką p. Bilsego, który wkrótce zjeżdża do Warszawy. Grać on będzie w Dolinie Szwajcarskiej i można sobie naprzód wystawić co tam właśnie w początku dziać się będzie, jaki to natłok będzie amatorów muzyki, którym wszystkie tutejsze orkiestry nie są w stanie odpowiedzieć.

Tak to już pod względem znawstwa doszła u nas wysoko muzyka. Już lada orkiestra, a nawet i opery tutejszej, nie jest w stanie odpowiedzieć wymaganiom naszym; nam potrzeba już aż zagranicznych trąb, fletów i bębnów, aby nasze bębenki zadowolić do sytu!

⊙

do Medyolanu. Basevi miał zyskiwać 90 na 100; lecz powyżéj wymienieni kupcy usprawiedliwiają się, że lubo udzielali Basewiemu kredytu, lecz nie mieli wiadomości o dopuszczaniu się przez niego oszustwa, i zaprzeczają, aby z udziału swego ciągnęli nadzwyczajne korzyści. To jest powodem, że żaden z nich nie szukał ocalenia w ucieczce, mogąc to uczynić i mając dość czasu do wyprowadzenia majątku swego w znacznéj części za granicę. Jak donosi pomieniona gazeta (a *Presse* za nią powtarza), nie przyjęto kaucyi milionowéj, jaką aresztowani składali, by mogli odpowiadać z wolnéj nogi. Spodziewają się jednak rychłego ich wypuszczenia, a czynności domów ich handlowych w niczem niedoznają przez ten czas przerwy.

Królestwo Polskie.

Przedstawiając w numerze wczorajszym wzrost w Królestwie Polskiem ducha stowarzyszeń, który potężny a błogi wpływ tak pod materyalnym jak w moralnym względem wywrzeć może, rozkwitanie dawnych a zawiązywanie się nowych stowarzyszeń i spółek, w celu wykonywania połączonemi siłami użytecznych dla kraju przedsiębiorstw, — mówiliśmy o zawięzywaniu się spółek między ziemianami w Lubelskiem i Radomskiem w celu założenia w tych dwóch województwach instytucyj na wzór rozwijającego się Domu zleceń Rolników Płockich, oraz o zawiązaniu się już spółki w Kaliszu, zakładającej tam „Dom handlowy komisowy Rolników Kaliskich". Co do tego ostatniego, podaliśmy treść i główny ustęp odezwy wydanej przez jego założycieli: pp. Józefa Jabłkowskiego, Romana Radolińskiego i Antoniego Skupieńskiego, właścicieli ziemskich w powiecie Kaliskim. Dzisiaj podamy tu główne zasady kontraktu téj spółki, który zarazem stanowić ma jéj ustawę. Albowiem przekonani jesteśmy, że przedmiot ten żywo także obchodzi ziemian w Galicyi, którzy poznawszy z jednej strony potęgę stowarzyszeń, z drugiéj potrzebę instytucyj kredytowo-handlowo-komisowych, zaczynają w kilku obwodach czynić przygotowania, aby połączonemi w spółkach siłami założyć takie instytucye, mające przedewszystkiem ulepszyć i ułatwić producentowi sprzedaż płodów rolniczych, który często przyciśniony potrzebą zbywać je musiał w nieprzyjaznych do sprzedaży chwilach, a zawsze niższą za nie od należnéj otrzymywał cenę, gdyż produkta przechodziły od producenta do konsumenta przez kilkanaście rąk pośrednich kupców, z których każdy musiał ciągnąć pewien zysk ze sprzedaży.

Główniejsze zasady kontraktu, a raczéj projektu ustawy spółki komandytowéj w Kaliszu, są następujące:

„Spółka nazywać się będzie *Dom handlowy komisowy Rolników Kaliskich* i działać pod firmą: „J. Jabłkowski, R. Radoliński, A. Skupieński". Główne bióro i kasa spółki w Kaliszu, a czas jéj trwania naznacza się początkowo na lat sześć, z możnością przedłużenia go. Kapitał spółki ustanawia się na 150,000 rs. (milion Złp.) zebranych przez sprzedaż 1500 akcyj, każda po 100 rs. Akcye te sprzedane będą w dwóch emisyach; każda emisya obejmować będzie 750 akcyj, z których pierwsza następuje zaraz po spisaniu aktu spółki, druga zaś po sprzedaniu pierwszej, w miarę uznania potrzeby przez wspólników firmowych. Właściciele akcyj pierwszéj emisyi, mają pierwszeństwo w nabyciu akcyj drugiej emisyi, w ilości stosunkowéj do posiadanych akcyj.

Spółka jest komandytowo-akcyjną, a założyciele czyli spólnicy firmowi związani są między sobą spółką *prostą*; oni są solidarnie odpowiedzialni za wszystkie zobowiązania spółki, i do nich należy wyłącznie zarząd jéj interesów. Nabywcy akcyj przez spółkę wypuszczonych, są spólnikami komandytowemi; odpowiedzialność ich ogranicza się tylko do sumy przez każdego za akcye wniesionéj. Jak żaden ze spólników komandytowych nie może się mieszać do zarządu interesami spółki, tak nawzajem nie będzie pociągany do żadnéj odpowiedzialności za bieg i obrót jéj interesów, ani do zwrotu odebranych już procentów lub dywidend za swoją akcyę. Te ostatnie zasady spółki mają zatwierdzenie w art. 26 i 27 Kodeksu Handlowego. Lecz akcyonaryusze czyli spólnicy komandytowi, wybierą Komitet Nadworcy, czuwający nad biegiem interesów spółki i nad zachowywaniem wszystkich przepisów jéj ustawy.

Dział IV projektu ustawy określa cel i działanie spółki. Celem jéj jest, za pośrednictwem Domu handlowo-komisowego: *a)* Przyjmować w komis do sprzedaży wszelkie produkta rolnicze, wszelkie jakiebądź towary. *b)* Dostarczać inseresantom wszelkich produktów i wszelkich jakichbądź towarów, tym celem przez spółkę sprowadzanych lub w komis przyjmowanych. *c)* Udzielać zaliczenia na oddane w komis przedmioty, czy to dostawione do składów spółki, czyteż znajdujące się w składach przez zarząd spółki za bezpieczne uznanych. *d)* Przyjmować gotowe pieniądze, kaucye hipoteczne i wszelkie inne wartości handlowy obieg mające, na otwarty rachunek. *e)* Przyjmować dobrowolne depozyta, przekazy do inkasacyi i wypłat, oraz kapitały na terminową lokacyę. *f)* Załatwiać wszelkie stosunki handlowo-bankierskie w kraju i za granicą. Zgoła przedsiębrać wszystko, coby krajowe stosunki przemysłowe i handlowe udogodniało i ukorzystniało, a przedewszystkiém dobro rolnictwa miało na celu, spółce zaś zapewniało należną korzyść. Niewolno jednak spółce z kapitału pod jej zarządem będącego pożyczać pieniędzy na stałą lokacyę lub też zakładać i prowadzić na własny rachunek jakiebądź fabryki i przedsiębiorstwa; niewolno wreszcie spółce ani pośrednio ani bezpośrednio przedsiębrać i ułatwiać jakiejbądź gry giełdowéj.

Akcye spółki będą wystawiane albo bezimiennie na okaziciela, albo też imiennie, według woli pierwszego nabywcy. Każda akcya wycięta zostanie z księgi sznurowéj, opatrzona numerem bieżącym, podpisem trzech spólników firmowych, oraz dwóch członków Komitetu Nadzorczego. Do każdéj akcyi dołączona będzie karta, na któréj odbierane procenty i dywidendy zapisywane będą. Posiadanie akcyi nadaje prawo do stosunkowego udziału w majątku spółki i korzyściach. Ponieważ akcye wystawiane są na okaziciela lub też imiennie i te przez przelew przechodzić mogą prawoważnie z rąk do rąk, przeto żadne areszta i zapowiedzenia sądowe akcyj nie mogą nastąpić.

W dziale VI zamknięte są przepisy co do zarządu spółki przez spólników firmowych. Spólnicy ci dla ujednostajnienia zarządu, ułożą instrukcyę, według któréj zarząd będzie wykonywany. Instrukcya ta podana do wiadomości Komitetu Nadzorczego, stale zarząd obowięzuje, a zmiany w niéj mogą nastąpić tylko za zgodą Komitetu Nadzorczego. Zarząd obowiązany jest tak prowadzić księgi rachunkowe, aby w każdéj chwili jasnym był stan interesów i majątku spółki. Każdy spólnik firmowy obowiązany jest posiadać 50 akcyj, i akcye te złożone będą w depozyt w miejscu przez Komitet Nadzorczy wskazaném.

Dział VII mówi o Komitecie Nadzorczym. Składać się on ma z pięciu akcyonaryuszów wybranych przez innych na lat dwa, z możnością ich potwierdzania na dalsze lata. Każdy członek komitetu nadzorczego obowiązany jest posiadać przynajmniéj 10 akcyj, złożonych w depozyt przez czas jego urzędowania.

W dziale VIII zawarte są przepisy tyczące się Ogólnego Zebrania akcyonaryuszów. Ogólne Zebranie odbywa się raz na rok, 25go listopada. Wstęp na zgromadzenie ma każdy akcyonaryusz, lecz głos na niém stanowczy ma jeżeli posiada przynajmniéj 5 akcyj. Czynnościami Ogólnego zebrania są: wybór Komitetu nadzorczego; wysłuchanie sprawozdania z czynności za rok ubiegły; wysłuchanie uwag przez Komitet Nadzorczy czynionych i odpowiedzi na nie przez spólników firmowych, rozbiór bilansu itd.

Dział IX mówi o podziale zysków, procentach i dywidendach. Z osiągniętych czystych zysków przedewszystkiém przyznane zostanie każdéj akcyi 5% rocznéj prowizyi. Reszta sumy rocznych zysków dzieli się na 100 części, z których: 10 idzie na kapitał zasobowy; 40 na dywidendę dla wszystkich akcyj; 10 na zwrot dla interesantów w stosunku zyskanego od nich przez spółkę komisu; 40 dla spólników firmowych zarządzających spółką.

Dział X zawiera przepisy względem likwidacyi i rozwiązania spółki. Między innemi rozwiązać się ma ona, jeśliby przez dwa lata po sobie idące nie płaciła 5% procentu akcyonaryuszom.

Prusy.

Z okazyi obrad nad budżetem, przyszło w Izbie niższéj w Berlinie w d. 14 b. m. mówić także o urzędach landratowych, a dep. Potworowski zapytał przy téj sposobności ministra spraw wewn., czy ze względu na Poznańskie nie myśli co do mianowania landratów inaczéj postępować jak jego poprzednik Westphalen. Hr. Schwerin odpowiedział, że przyjdzie na ten przedmiot podczas obrad nad urządzeniem powiatów.

Dep. Niegolewski oświadcza, że stan rzeczy w Poznańskiem sprzeciwia się zupełnie prawom obowiązującym. § 7 regulaminu z r. 1829 przepisuje dla każdego landrata znajomość języka polskiego i niemieckiego; tymczasem rząd zsyła landratów, którym i język i stósunki miejscowe są obce, i tacy ludzie nieszczęścia tylko narobić mogą.

Minister spraw wewn. odpowiada, że skoro znajdzie sposobność przedstawić panującemu landratów do nominacyi, będzie miał wzgląd na to, aby się przepisom prawa zadosyć stało. Izba przyjęła to oświadczenie oklaskami zamiast coby należało zapytać, czy dopiero kiedyś, po wymarciu landratów, ma się stać prawu zadosyć. Bentkowski dowiódł, że landraci są potężniejszemi od ministra, gdyż mimo zakazu ministeryalnego aby nie zmuszano karczmarzy i właścicieli domów gościnnych do trzymania pewnych landratowi miłych dzienników, landrat pleszewski wydał okólnikiem nakaz przeciwny. Z jednéj więc strony jest rząd reprezentowany przez ministrów, z drugiéj rząd wykonywany przez urzędników, którzy odmiennego niż ministeryum trzymają się systemu. Mówca zwraca uwagę na ten dualizm. Minister powiada, że zażąda wyjaśnień, a jeżeli tak jest jak powiedziano, wtedy nastąpi cofnięcie rozporządzenia i urzędnik ukaranym będzie. Co do dualizmu sądzi minister, że mowca poprzedni poszedł za daleko: błędy podwładnych urzędników nie mogą być poczytane za system. Vincke powstaje przeciw temu osłanianiu urzędników działających na swoją rękę. Nie dość jest poprzestać na landratach, trzeba pomyśleć o naczelnych prezydentach. Nadużycie powyżéj przytoczone nie jest drobnostką, bo właścicielom gospód zagrożono utratą konsensów. Jeżeli landrat może sobie tego pozwolić, czegóż sobie niepozwalają naczelni prezydenci! Trzeba raz pozbyć się miękkości, a zacząć z góry. Minister urażony temi przestrogami wymawia czynienie sobie takowych. Co do tego przypadku, gdy niemasz wniosku postawionego formalnie, a on sam przyrzekł sprawdzić rzecz — poprzestać na tem należy.

Była także dalej żwawa rozprawa z powodu urządzenia policyi w samym Berlinie. Przypomniano nadużycia pospólstwa w dzień obchodu pamiątki Schillera, gdzie policya niewiedziała nawet co się dzieje publicznie po ulicach.

Szwajcarya.

Rada związkowa wystósowała okólnik powtórny przeciw sposobowi głosowania w Sabaudyi i Nicei, który nieuwzględnia bynajmniéj życzeń mogących się oświadczyć za przyłączeniem do Szwajcaryi. O tym okólniku wspominała już była depesza telegraficzna przed kilkoma dniami. Brzmi on następnie:

„Wiarogodne doniesienia zgadzają się na to, że głosowanie nad wcieleniem Sabaudyi do Francyi naznaczonem jest na d. 22 kwietnia. Pytanie w tym względzie ma być w ten sposób postawione: Wcielenie do Francyi: tak albo nie. Głosowanie odbywa się gminami.

„Rada związkowa nie może przyjąć milcząco téj nowéj fazy, w jaką sprawa ta wchodzi. Miała ona już zaszczyt w nocie okólnéj z d. 19 marca przedstawić, z jakiego punktu zapatrywania się musi w ogóle ocenić wpływy takiego głosowania. Już przy téj sposobności wyraziła nadzieję, iż ani precesya ani też głosowanie ludu nie mogą zniweczyć uroczyście zaręczonych przez Europę praw do zneutralizowanych prowincyj sabaudzkich. Co się tyczy samego głosowania, Rada związkowa z całą otwartością i niejednokrotnie objawiła zdanie swoje w téj mierze, jakoteż w sposób formalny przestrzegała praw swych odnośnych. Natychmiast po wydaniu wiadomych odezw gubernatorów Anneçy i Chambery pod d. 8 i 10 marca, poleciła reprezentantom swoim w Paryżu i Turynie, aby zaprotestowali przeciw wszelkiemu głosowaniu, dopóki by się nieporozumiano z Szwajcaryą. Rada uczyniła formalne oświadczenie, że nie będzie mogła uznać głosowania za obowiązujące, jeźliby ono nastąpiło bez poprzedniego z nią porozumienia się, głosowanie to bowiem uwłacza Szwajcaryi i prawowitym jéj wymaganiom. Rada pozostała niezmiennie na tem stanowisku w nowéj swojéj protestacyi z d. 27 marca, w któréj żądała, aby wprzód zapytano Szwajcaryę względem sposobu przyszłego głosowania w prowincyach zneutralizowanych, i aby bez jéj zezwolenia nic nie przedsiębrano w tym względzie. Rada związkowa miała zaszczyt w nocie z tejże saméj daty udzielić o tem wiadomości wysokim poręczycielom traktatów europejskich, dodając zarazem, że musi obstawać za bezwarunkowem utrzymaniem *status quo*, dopóki nienastąpi oczekiwane porozumienie się z państwami, jakoteż ze Szwajcaryą.

„Wzmiankowane powyżéj głosowanie stałoby się lekceważeniem wszystkich tych reklamacyj, wszystkich owych zarówno słusznych jak i umiarkowanych wymagań Szwajcaryi. Ma być spełniony akt wielkiéj politycznéj i moralnéj doniosłości bez udziału w nim głównego uczestnika, bez poprzedniego porozumienia się z państwami, których zebrania wraz z uczestnictwem Szwajcaryi domagano się wyraźnie w nocie z d. 5 b. m.

„W obec tego faktu, będącego dotykalnem naruszaniem praw Rady związkowéj, takowa czuła potrzebę oświadczenia się stanowczo, że nie może poczytać skutku zamierzonego głosowania za stanowczy, i że musi formalną założyć protestacyę przeciw wszelkiemu usiłowaniu nadwerężenia praw Szwajcaryi na podstawie podobnego aktu. Tem mniéj może Rada poczytywać głosowanie za obowiązujące, gdy z jednéj strony swobodny objaw woli, na który się ciągle ze względu na ludność północnéj Sabaudyi powoływano, nie jest zapewniony, z drugiéj strony rzecz ma się odbywać bez poprzedniego porozumienia się z Szwajcaryą, a nakoniec, gdy Rada związkowa niema w ręku żadnego środka kontrolowania głosowania, gdy tymczasem niezawodnem jest, iż ajenci francuscy z senatorem Laity na czele działają w Sabaudyi na rzecz Francyi.

„Rada przeto związkowa postawioną jest w konieczności ponowienia swojéj protestacyi przed wysokiemi poręczycielami traktów europejskich i w obliczu całéj Europy. Poleca im ona natarczywie, aby niniejszą reklamacyę poddały surowemu i bezstronnemu zbadaniu, jakoteż, aby prawa Szwajcaryi pod należytą wzięli rozwagę i natychmiast poczynili kroki w celu utrzymania *status quo*.

„Bern 11 kwietnia 1860.

„W imieniu Rady związkowéj szwajcarskiéj (podpisy).

Włochy.

Korespondent nasz rzymski nadsyła nam rozkaz dzienny jenerała Lamoricière w całéj swéj osnowie, tak jak był zamieszczony w *Giornale di Roma*. Brzmi on w wiernem tłómaczeniu jak następuje:

Rzym, w dzień Wielkanocny, 8go kwietnia 1860 r.

„Żołnierze! Skoro Jego Świątobliwość Papież Pius IX zawezwać mię raczył do zaszczytu dowodzenia wami w obronie praw jego zapoznanych i zagrożonych, nie wahałem się pochwycić na nowo za oręż.

„Na odgłos wielkich słów, które niegdyś z wysokości Watykanu obwieszczały światu niebezpieczeństwo zagrażające dziedzinie Śgo Piotra, wzruszyli się katolicy, a wzruszenie ich rozeszło się wkrótce po wszystkie krańce ziemi.

„Ależ bo Chrystyanizmo nie tylko jest religią świata cywilizowanego, lecz jest samą zasadą i życiem cywilizacyi; bo Papiestwo jest sklepieniem Chrystyanizmu. Wszystkie narody chrześciańskie zdają się dzisiaj mieć przekonanie o tych wielkich prawdach, które są naszą wiarą.

„Rewolucya, jak dawniéj islamizm, zagraża dziś Europie, i dziś jak dawniéj, sprawa Papieża jest sprawą cywilizacyi i wolności świata.

„Żołnierze! Miejcie ufność i wiarę, że Bóg utrzyma naszą odwagę na wysokości sprawy, któréj obronę naszéj broni powierza.

Jenerał głównie dowodzący
De la Moricière.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 kwietnia. Loterya fantowa na dochód ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności przyniosła około tysiąca złr. Obraz Kaplińskiego darowany przez nabywcę na dochód ubogich, a należący, do téj loteryi nie został jeszcze wylosowany, bo wygrana jego przypadnie podług ciągnienia loteryi liczbowéj lwowskiéj.

— Mumia nabyta przez hr. Aleksandra Branickiego w Egipcie i darowana przez niego dla Muzeum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przybędzie niebawem do naszego miasta. W pierwszych dniach kwietnia przebyła ona już formalności celne i na statku parowym przesłaną została.

— W szklarniach ogrodu botanicznego w Krakowie kwitną teraz z rodziny Storczyków (Orchideae): *Lycaste Harrisonii major, L. leucanthe, Calanthe veratrifolia, Oncidium Baueri, Dendrobium pulchellum, Rodriguezia secunda, Maxillaria Heuchmani;* prócz tych: *Pancratium speciosum, Amaryllis regina, Veltheimia viridiflora, Sparaxis tricolor, Nymphaea poccile, N. Ortgiesiana, Renealmia nutans, Columnea Schiedeana, Bouwardia lejantha, Billbergia pyramidalis, Tradescantia Warszewiczii, Rhododendron ciliatum.*

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17go kwietnia. Otrzymane tu wprost z Messyny doniesienia mówią, że ruch w tem mieście nie miał wielkiego znaczenia.

Tryest 17 kwietnia. Według autentycznych doniesień prywatnych z Messyny z dnia 9go b. m. otrzymanych przez *Gazetę tryestską*, tamtejszy konsul austryacki udał się z familią swoją na pokład jednego kupieckiego statku austryackiego, który z portu odpłynął. W ciągu dnia zabierało się na bombardowanie miasta.

Genua 16 kwietnia. Z Neapolu z 12go miano tu wiadomość, iż rewolucya szerzy się w Sycylii. Kraj pełen jest zbrojnych. Dwa pułki wysłano tam z Neapolu. W Aversa w pobliżu Neapolu zaszła manifestacya na rzecz Sardynii w pierwszy dzień Wielkiéj nocy, i ogłoszono tam stan oblężenia.

Londyn 17 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej odbywały się narady nad budżetem marynarki. Sir Charles Napier żądał, aby marynarkę angielską postawiono na tej samej stopie, na jakiej zostaje francuzka. Sądził on, że angielska flota kanałowa nie jest wystarczającą.

Ajencya londyńska Reutera mówi, że istnieje tajny artykuł do traktatu francusko-sardyńskiego z d. 24 marca, na mocy którego Francya poręcza Sardynii posiadanie Lombardyi i Parmy w zamian za odstępienie Nicei i Sabaudii; zaręczenie to jednak nie rozciąga się, jak utrzymuje powyższe bióro, do Toskanii, Modeny i Legacyj.

Z Turynu donoszą 15go: Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej uchwalono jednogłośnie adres w odpowiedzi na mowę tronową. Adres ten był tylko wiernem odbiciem mowy tronowej.

Z Genui donoszą 14go, że na posiedzeniu towarzystwa narodowego, na którem znajdował się także Garibaldi, obradowano nad postępowaniem, jakiego się trzymać należy w obec ruchów sycylijskich.

Z Turynu donoszą 14go w depeszy telegraficznéj, że kardynał Antonelli wręczył reprezentantom obcych mocarstw protestacyę dworu rzymskiego przeciw wcieleniu Romanii do Sardynii. Nie wiadomo, jaką drogą protestacya ta mogła była dojść gabinetu angielskiego, który nie ma w Rzymie reprezentanta.

Indépend. Belge zamieszcza także depeszę telegraficzną z Monachium z 14go, która mówi, że minister spraw zagranicznych otrzymał protestacyę pomienioną dworu rzymskiego, a hr. Rechberg upoważnił posłów austryackich przy dworach zagranicznych, aby urzędownie protestacyę tę poparli.

Z powodu iż dwór hiszpański ma domniemane prawo następstwa do księstwa Parmy, po wygaśnięciu dzisiejszej rodziny książęcej, to jest księcia Roberta i brata jego, przeto z téj zasady rząd hiszpański upoważnił swoich agentów dyplomatycznych, którzy zarazem reprezentowali księżnę Rejentkę, do zaprotestowania przeciw wcieleniu Parmy do Sardynii.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Wiedeń 18 kwietnia wieczór. Doniesienia otrzymane przez Genewę z Neapolu z 14go mówią o rozszerzeniu się powstania i ustanowieniu rządu tymczasowego pod naczelnictwem hr. Trapani. Dziś otrzymane tutaj depesze telegraficzne z Neapolu z d. 17 b. m., nie wspominają o dalszych niespokojnościach od czasu powstania w Palermo.

Konstantynopol 18 kwietnia. Francya chce Portę uczynić odpowiedzialną za szkody zrządzone katolikom przez Greków w wielki piątek podług kalendarza wschodniego (w d. 13 b. m.)

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 18 kwietnia	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . zł. p.	349	343
Ruble obrączkowe agio.	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	74¾	73¾
Srebro nowe. . . . zł.	133½	132
Półimperyały rosyjskie „	10 90	10 78
Napoleondory 20-fr. „	10 80	10 70
Dukaty holenderskie ważne „	6 20	6 12
„ austryackie. „	6 35	6 26
Listy zastawne galicyjskie z kuponami „	86 —	85 —
Obligacye indemn. z kuponami. „	73¾ —	73¼ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 „	79 —	77¾ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę „	127	126
Listy zastawne polskie z kuponami . . . zł. p.	100½	100

Wiedeń 18 kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	35
Hamburg 100 Marków	101	—
Londyn 10 Ł.	133	25
Paryż 100 franków	52	90
Dukat	6	34
5% Metaliki	69	10
„ „ na walutę austr.	64	25
4½% „	60	75
4% „	53	25
3% „		—
Losy z roku 1834	340	—
„ „ 1839	122	—
„ „ 1854	94	50
Pożyczka narodowa.	79	—
Obligacye indemn. galic.	71	50
Akcye bankowe	860	—
„ kolei północnéj	1987	—
„ kredytu ruchomego	185	70
„ kolei francusko-austryackiéj	278	—

Lwów 16 kwietnia.		
Dukat holenderski	6 28	6 22
„ austryacki	6 32	6 25
Półimperyał rosyjski	10 89	10 75
Rubel rosyjski	2 12	2 7
Talar pruski	2 2	1 98
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 67	84 8
Oblig. indemn. bez kupon.	71 35	70 68
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 62	78 76

Warszawa 16 kwietnia		
Półimperyały . . . rubli	—	5 62
Obligi skarbowe „	93 32	—
kupon	—	— 17⅞
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 89	—
kupon	—	— 19

Wrocław 17 kwietnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75	—
Polskie bilety bankowe	87⅔	—
„ listy zastawne	—	86¼
Poznańskie listy zastawne 4%	101¼	—
„ „ „ 3½%	90¼	—
Obligi krak.-szląsk.	72¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	I. od c.	I. do zł	I. do c.	II. Gatunku od zł	II. od c.	II. do zł	II. do c.	III. Gatunku od zł	III. od c.	III. do zł	III. do c.
Mierz. w. pszen. zim.	5	25	5	50	4	—	5	—	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	4	75	5	—	4	25	4	50	—	—	—	—
„ żyta	3	37½	3	55	—	—	3	25	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	3	—	2	50	2	75	—	—	—	—
„ owsa	2	—	2	25	1	75	1	80	—	—	—	—
„ grochu	3	50	3	80	3	20	3	40	—	—	—	—
„ jagieł	4	50	5	—	4	—	4	25	—	—	—	—
„ fasoli	4	—	4	30	3	50	3	75	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki nasien.	—	—	3	—	—	—	2	50	—	—	—	—
„ konicz. czerw.	—	—	17	—	—	—	15	—	—	—	—	—
„ ziemniak. now.	—	—	1	8	—	—	—	96	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	—	1	—	—	—	—	90	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	70	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	14½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	19½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¼ Sdl z opł. na 90° Tralles.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	25	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	3	—	3	50	—	—	2	75	—	—	—	—
Drożdży waniczka z piwa marcowego	—	—	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy Kaszy jęczmiennéj	—	45	—	48½	—	40	—	42	—	—	—	37½
„ częstochowsk.	—	—	1	37½	—	—	1	35	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	—	93	—	—	—	87½	—	—	—	—
„ perłowéj	1	18	1	25	—	—	1	—	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	75	—	—	—	60	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	65	—	—	—	62	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 17 kwietnia 1860.

Delegowani obywatele: J. K. Kaczmarski.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 17 do 18 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Wład. hr. Jabłonowski, Eustachy bar. Horoch wł. dóbr z Rzeszowa. Karol bar. Kaschnitz wł. dóbr z Dembicy. Struszkiewicz January wł. dóbr z Galicyi Jordan Adolf wł. dóbr z Tarnowa. Schachner Mateusz ck. notaryusz z Białéj. Kleiser Fryder. c. k. por., Szemeltz Adolf ck. nadpor. od hus. z Pesztu. Somya Henryk Inżynier z Mysłowic. Werthheimer Gustaw kup. z Szwajcaryi. Majerowski Oskar kup. z Gliwic. Lothingerowie Dawid i Leon kup. z żoną z Brodów. Rolle Józef Dr med., Mautrires Józef wł. dóbr, Sulotycki Jan marszałek z Rosyi. Rath Fr. no. z wiadowca kopalń z Jaworznia. Geller Karol komisarz, Osmanek Antoni fabr. z Pragi. Werzberg Józef dzierżawca z Cieszyna. Klebiński Jan dzierżawca z Janowic

Wyjechali: Hr. Wład. Badeni wł. dóbr do Galicyi. Dawid i Leon Lothingerowie kup. do Anglii. Jordan Adolf wł. dóbr do Tarnowa. Werthheimer Gustaw kup. do Warszawy. Samya Henryk inż. do Mysłowic. Schachner Mateusz ck. notaryusz do Bielska. Köb Kajetan insp. jen. kolei do Wiednia. Staroszewski Tomasz urzęd. kolei do Bochni. Popoffi Kalikst kup. do Paryża, Stiller Bonifacy kup. do Pragi. Förster Emil Bogumił kup. dr Wrocławia. Richter Franc. wojażer z Tuchowa. Fränkel Herman zawiadowca kop. do Chrzanowa.

HOTEL ROSYJSKI. Stanisław Koźmian wł. dóbr z Dobrzechowa. Szymon Korn ob. z Wadowic. Karol Małowiejski kup., Adam Turski. Jan Chronikowski, Zygmunt Małachowski ob. z Polski. Mikołaj Dąmbski ob. z fam. z Oświęcima.

Wyjechali: Jan Ciechanowski, Waleryan Wróblewski, Jacek Siemieński ob., Karol Małowiejski kup. do Polski. Szymon Korn ob. do Wadowic. Ignacy Suchorzewski obyw. do Mielca.

HOTEL DREZDEŃSKI. Dąmbski Wład. wł. dóbr z fam z Wojnisza. Józef Schittewans profesor z Wiednia.

Wyjechali: Książę Eustachy Czetwertyński ob. z fam. do Paryż. Rudolf Anton kapitan do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Feliks Chlibkiewicz właśc. dóbr, Wiktor Chlibkiewicz ck. por. z Wiednia. Władysław Witkowski ks. z Warszawy. Józef Zeidemann Sławiński ob. z Gliwic. Aleksander Laskowski, Aleksander Rzewuski wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Bartłomiéj Fintschi cukiernik na prywat. mieszkanie. Stanisław Kowalski ob. do Binkowic. Wład. Bielski z fam., Teofil Borzęcki z fam., Konst. Koźmiński z fam., Józef Kamocki, Józefa Woźniakowska z fam, Józef Derych, Józef Pietrzycki, Karolina Stanowska, Adam Rokosowski wł. dóbr do Polski.

Inseraty.

SPIS NIEKTÓRYCH KSIĄŻEK

NAKŁADEM I DRUKIEM

WAWRZYŃCA PISZA,

księgarza i drukarza w Bochni

nowo wydanych, których także po oznaczonych cenach we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych dostać można.

Bellinger J., Krótki rys Jeografii we dwóch kursach, dla użytku młodzieży w c. k. austryackich niższych Gimnazyach i niższych szkołach realnych. Przekład nowy podług szóstego poprawnego i pomnożonego wydania. Wydanie trzecie, świeżego i poprawnego przekładu pierwsze, w dużéj 8. 1856, na pap. pięknym druk. opr. w okładkę kolorową 36 kr.

Bojanus Ludwik, O zarazie bydlęcéj, księgosusz, wyjątek z dzieła tegoż o ważniejszych chorobach bydła i koni w 8. na pap. biał. druk. oprawne w okładkę kolorową 36 kr.

Baczyński Stanisław, Kilka słów do pilnych gospodarzy, o pielęgnowaniu i rozmnażaniu drzew owocowych, wydanie z drzeworytami w dużéj 8. 1858, na pap. białym oprw. w okładkę kol. 20 kr.

Korona wszystkich Świętych, czyli: Nieszpory na wszystkie niedziele i święta całego roku, z Brewiarza na polski język przetłómaczone, przez ks. L. Kisielewskiego Plebana w Łubienku, w dużéj 12. 1859, na pap. białym drukowym opr. w papier safianowy z futerałem 84 kr.

Książki wizytowe dla szkół normalnych i głównych, dla gości odwiedzających szkołę służące, na pięknym papierze drukowane i ozdobnie oprawne z futerałem i wstążeczkami

Lewartowski L. X. Historyja naturalna podług Zygmunta Kaspra Fischera, doktora medycyny i chirurgii, c. k. radzcę zwyczajnego i publicznego professora mineralogii i zoologii przy c. k. wszechnicy, członka fakultetu lekarskiego i towarzystwa lekarzy w Wiedniu; dla szkolnéj młodzieży ułożona i do potrzeb krajowych zastósowana, w dużéj 8ce 1860, wydanie drugie popr. na pap. białym druk. opr. w okład. kol. 1 złr. 6 kr.

Lompa Józef, Nauka zakładania i pielęgnowania żywych płotów, podług drugiego poprawnego wydania Juliana Panowicza, królewsko-Pruskiego Inspektora lasów, napisana dla pilnych gospodarzy, w dużéj 8ce 1858, na papierze białym drukowym opr. w okładkę kolorową 20 kr.

Lompa Józef, Praktyczna nauka hodowania drzew owocowych, z osobliwym względem na włościan i młodzież szkolną, po wsiach i miasteczkach. Wydanie przez F. W. Ulricha z rycinami na kamieniu, wydanie drugie; w dużéj 8. 1859, na papierze białym drukowym oprawna w okładkę kolorową 24 kr.

Lompa Józef, Przysłowia i Mowy potoczne ludu polskiego w Szląsku w 8ce 1859, na pap. welinowym opr. w okład. kolorową 28 kr.

Lompa Józef, Skazówka do uprawy wszelkich warzyw i ogrodowin najpospolitszych i najpożyteczniejszych dla wiejskich gospodarzy, tak na ich własne pożywienie, jako i na korzystną i łatwą sprzedaż służących, w dużéj 8. 1858, na pap. drukowym oprawna w okł. kolorową 20 kr.

Lompa Józef, Zabawy wieczorne, czyli powieści o ziemi świętéj, szczególnie dla ludu pospolitego jako też na potrzebę młodzieży szkolnéj dla objaśnienia historyi biblijnéj zastósowane, w 12ce 1858, na papierze białym druk. opr. w okładkę kolorową 36 kr.

Loteryjka domowa, damska i męzka dla zabaw wieczornych rządzona, zawierająca w sobie 12 tablic na dykturze przylepianych i numerowanych od 1 do 90, tak samo od 1 do 90 gałeczek wraz z woreczkiem i 200 szkiełkami zaopatrzona w gustownym pudełku, wydanie nowe w Bochni 1860. 88 kr.

Najnowsze Rejestra ekonomiczne, wydanie Ekielskiego praktycznego gospodarza z obwodu Bocheńskiego, wydanie nowe poprawne i pomnożone, opr. w płótno z tasiemkami 1 złr. 5 kr.

Nauka wyrobu i wypalania dobrych cegieł i dachówek, jako też zakładania cegielni, zebrana z praktycznych przekonań, dla właścicieli cegielni, strycharzy i budowniczych. Z Abrysem na stawianie cegielni i szopy, w 8ce na papierze drukowym oprawna w okładkę kolorową 36 kr.

Staroniewicz J. X. Dr., Wykład nauki wiary kościoła katolickiego, dla użytku młodzieży szkolnéj w dużéj 8ce 1855, na pap. druk. opr. w okład. kolorową 1 złr. 6 kr.

Zbiór pieśni światowych czyli Majalisowych dla zabawek młodzieży szkolnéj ułożony, 1860 str. 32 (od str. 25 są tu i pieśni w niemieckim języku). 12 kr.

Zbiór powinszowań dla dzieci jako też i dorosłym służyć mogących na wszelkie uroczystości doroczne itd., ułożył Józef Chmielowski, — 1860 str. 90, 12a. 20 kr.

Zbiór śpiewów kościelnych dla użytku i wygody młodzieży szkolnéj wyznania rzymsko-katolickiego — 1860 str. 24, (do tego osobno dodane pieśni w niemieckim języku str. 8 zawierające, str. razem 32). 12 kr. (281-3).

Kapelusze Damskie

słomkowe i włósiane

w najświeższym tegorocznym guście, otrzyma w komisie z pierwszéj Fabryki w Wiedniu

z początkiem Kwietnia

Handel podpisanego i takowe jak lat poprzednich po cenach fabrycznych,

a nadzwyczaj niskich

sprzedawać będzie.

(278-4) ***Henryk Soblik.***

Od Solitera leczy w 2 godzinach bez boleści i niebezpieczności **Dr. Bloch** we Wiedniu. Bliższe listownie. Lekarstwo z programem do rozesłania.

(110-5-11)

Nasienia Kapusty

głowiastej,

w trzech najprzedniejszych gatunkach dostać można po **25. c.** w. a. za łót w. p. w Handlu

Andrzeja Dutkiewicza,

(197-10-11) przy ulicy Floryańskiéj N. 508/330.

MORASA ŚRODEK

na wzmocnienie włosów.

Przewyższający wszelkie dotąd używane w tym celu środki w swych skutkach jako też i przyjemność.

Już po trzechdniowem nacieraniu włosów za pomocą gąbki, znosi się formowanie łuski, przez co wzmacnia cebulki włosowe, przyspiesza rośnienie włosów i nadaje im miękkość i połysk jedwabisty. W urządzeniu tego środka uważano na skład chemiczny włosów i starano się znaleźć środek między częściami pobudzającemi i wzmacniającemi.

Jedynie prawdziwy ten środek urządza się w fabryce (206-3-20)

A. Moras & Comp. w Kolonii,

Główny Skład

w Aptece pod „Barankiem“

W. Molędzińskiego w Krakowie.

☛ Cena 1 flaszki **1** złr. **50** nkr. — Z opakowaniem do przesyłki **1** złr. **80** nkr. walutą austr.

La maison de nouveautés

MORITZ SACHS

à BRESLAU

„au grand bazar“

a l'honneur d'annoncer, qu'elle sera de nouveau à la prochaine foire de Cracovie, avec un magnifique choix de confections, chales, soieries et nouveautés en tous genres.

Les prix modérés seront marqués en chiffres connus, les magasins seront dans la maison de Madame **Morbitzer** sur la marché.

La foire a lieu du **23 Avril** jusqu'au **5 Mai.** (345-2-3)

Wróciwszy z podróży naukowéj, mam honor oświadczyć że ordynuję

w chorobach wewnętrznych, oczowych, skórnych i płciowych

o godzinie drugiéj z południa; bezpłatnie zaś od godziny 12éj do 1éj. (344-2-3)

Dr Warszauer,

plac Dominikański Nr. 488 pierwsze piętro.

Kapitały zahipotekowane

kupuje

„VINDOBONA“

Towarzystwo zabezpieczeń hipotecznych mające kapitał funduszowy

Dziesięć Milionów złr.

Towarzystwo to zabezpiecza wierzycielom kapitały zahipotekowane, niemniéj procenta od tychże za **premia bardzo niskie.** — Tym sposobem Towarzystwo rzeczone ręczy wierzycielowi nietylko za doraźny zwrot kapitału, ale także za punktualną wypłatę procentów na dzień wyznaczony.

☛ Wszelkie wiadomości w tym względzie, tak co do sprzedania kapitałów zahipotekowanych, niemniéj zabezpieczeń tychże, udziela zgłaszającym się i wszelkie zapisy w tym względzie przyjmuje Bióro Ajencyjne (248-3)

Ludwika Sroczyńskiego w Nowym Sączu.

W nocy z dnia 16 na 17 b. m. znalezione we wsi Jugowice **Jałówkę.** — Poszkodowany za zwrotem kosztu może ją odebrać na miejscu. (361-1)

Od Ekspedycyi.

Na dniu 18 kwietnia r. b. wysłano „Dodatek miesięczny“ z marca na następujące stacye pocztowe:

Biecza, Bochni, Bolechowa, Buska, Brodów, Brzeżan, Bełza, Berna, Brzeska, Brzostka, Buczacza.— Cieszyna, Czerniowiec, Czortkowa, — Dynowa, Dukli, Djakowaru, Doliny, Dębicy, Dzikowa, Dąbrowy, Dubiecka. — Grodźca (Gratzu), Glinian, Grzymałowa, Gdowa. — Husiatyna, Halicza, Horodenki. — Izdebnika, Illoka, Jaryczewa, Jaworowa, Jagielnicy, Jarosławia, Jasła, Jasienicy. — Wielkiéj Kaniży, Kalwaryi, Krzywiec, Krzeszowic, Krosna, Kołomyi.— Lwowa, Limanowy, Łącka, Lutowisk, Leżajska, Łańcuta. —Metz, Miejsca, Mielca, Mysłenic, Mikuliniec, Mościsk. — Now. Sącza, Nowego Targu, Niżniowa, Niepołomic, Narajowa, — Ottyni, Obertyna, Oświęcima. — Przeworska, Paryża, Pragi, Podhorec, Przemyśla. — Ropczyc, Radomyśla, Rozwadowa, Rohatyna, Rawy ruskiej, Rymanowa, Rzymu Radymna, Rudek, Rzeszowa. — Śniatyna. Sieniawy, Strzyżowa, Schemnitz (Kamienca), Sądowéj Wiszni, Suchy, Suczawy, Sędziszowa, Stryja, Szechiń, Sokala, Sanoka, Sambora, Stanisławowa.—Trębowli, Temeszwaru, Tarnopola, Tyśmienicy, Tłustych, Tarnowa. — Ustrzyk. — Wadowic, Wieliczki, Wiednia, —Zbaraża, Żarszyna, Żywca, Zborowa, Żółkwi, Złoczowa, Zaleszczyk. Zatora.

C. k. TEATR w KRAKOWIE

pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś we Czwartek d. 19 Kwietnia 1860 r.

ZABOBON

czyli

KRAKOWIACY i GÓRALE.

Obraz narodowy w 3 aktach z tańcami, śpiewami i chórami, przez J. Kamińskiego oryginalnie napisany, muzyka Karola Kurpińskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	332'''19	+ 9'0	56	wschodni średni	pogoda		+ 0'6	+11'3
	10	31 36	5 8	82	„ słaby	pogoda z chmurami			
18	6	30 26	2 7	78	„ „	pogoda			

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*

Dodatek do N. 90 dziennika „CZAS“ z d. 19 Kwietnia 1860.

Inseraty.

Nakładem księgarni **JOZEFA CZECHA** w Krakowie
wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

PANOWANIE
HENRYKA WALEZYUSZA
i STEFANA BATOREGO

Królów Polskich.

Z rękopismów **Albertrandego** podług wydania **Ż. Onacewicza** z dołączeniem Pamiętników historyi Stefana Batorego dotyczących, i listu Jerzego Chiakora sekretarza król. opisującego ostatnie chwile tego monarchy.

Kraków 1860 8vo str. IV n. l., 461 i X n. l.

Egzemplarz kosztuje złp. 15 czyli złr. 3 cent. 75 w. a.

Do tejże Księgarni nadeszły następujące nowości:

Alexandrowicz Benedykt. Jak hodować las żeby z ni go mieć jak największe korzyści. 8vo Warszawa 1860 złp. 3 gr. 10.

Alvares Lewi D. Obraz historyi powszechnéj skreślony podług zupełnie nowéj metody ułatwiającéj wykład i naukę głównych wypadków od stworzenia świata do naszych czasów: wedle ostatniego wydania przełożył H. K. L. 8vo Warszawa 1860 złp. 20.

Arago Jakób. Podróż na około świata dla młodzieży, z 127 drzeworytami w tekscie 8vo Warszawa 1860 złp. 8.

Bosko udany w kółku towarzyskiem czyli najciekawsze i najzabawniejsze sztuczki magiczne wykonane szybko kartami i rachunkowością, które każdy z największą łatwością pojąć może 16° Lwów 1859 gr. 24.

Chęciński Jan. Poemata i strofy ulotne 16° Warszawa 1860 złp. 5.

Foi (Saint de) Karol. Godziny rozmyślania czyli rady i przestrogi dla młodzieńców; przełożone z francuskiego przez J. z P. B. (elejowską) 16° Warszawa 1860 złp. 5.

Gawroński X. Prosty wykład nauki kościoła świętego rzymsko-katolickiego. Nowe wydanie, poprawione za aprobacyą zwierzchności duchownéj 4° Kraków 1859 złp. 4:

Gliszczyński Michał. Rozmaitości naukowe i literackie wydał 12° Warszawa 1859—1860 1—5 pr. 6—10 złp. 26 gr. 20.

Gluziński Józef. Drobnostki gospodarskie z własnego czterdziestoletniego doświadczenia spisane 8vo Warszawa 1860 złp. 4.

Gorecki Ludwik. O fizycznych przyczynach tworzenia się w płucach Rzęrzenia trzeszczącego (Rhonchus Crepitan) 8vo maj. Kijów 1858. Złp. 1 gr. 20.

Gromadzkiego Prospera. Pisma urywkowe, wierszem i prozą; wydał Antoni Syroczyński, 8vo. Kijów. Złp. 13 gr. 10.

Homera Odyssea przekładał z greckiego Antoni Bronikowski. Zeszyt I zawierający Rhapsodie I—IV, 8vo. Poznań 1859. Złp. 5.

Jewłaszewskiego Teodora, nowogrodzkiego podsędka, Pamiętniki, wydał T. Xże L(ubomirski) 8vo. Warszawa 1860. Złp. 3.

Korzeniowski Józef. Konkurent i Mąż komedya we dwóch aktach, 12mo. Wilno 1860. Złp. 3.

Krasińskiego Zygmunta. Listy o poemacie Kajetana Koźmiana „Stefan Czarniecki“, poprzedzone wstępném słowem i życiorysem, 8vo. Poznań 1859. Złp. 6.

Kraszewskiego I. J. Metamorfozy obrazki 12mo. Wilno 1860. 3ty. Złp. 20.

— Resztki życia powieść 8vo. Warszawa 1860 4ty. Złp. 24.

Lelewel Joachim. Dwanaście krajobrazów do Dziejów polskich potocznym sposobem opowiedzianych 4to. Poznań 1859. Złp. 4.

— Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedział, do nich 12 Krajobrazów skreślił 8vo. Poznań 1859. Złp. 7.

— Geographie du Moyen Age accompagné d'Atlas et de Cartes dans chaque volume Epilogue 8vo. Bruxelles 1857. J. Pilliet. Złp. 28.

— Geografia. Opisanie krajów polskich (Oddruk z dzieła „Polska, Dzieje i rzeczy jéj“, powiększone dodaniem mapy kolorowanéj) (udzielone 1829 r. do Atlasu panny Reginy Korzeniowskiéj), 8vo Poznań 1859 złp. 7.

— Polska, Dzieje i rzeczy jéj, rozpatrywane. Tom II. Dzieje Polski potocznym sposobem opowiadane. Przypiski i 12 map. 8vo Poznań 1859 rok złp. 13 gr. 10.

Mann Maurycy. O Sprawie Państwa Kościelnego (Odbicie z „Dodatku do Czasu“). 8vo Kraków 1859 złp. 3.

Matecki Teofil. Domowa Apteczka. 8vo Poznań 1860 złp. 3.

Mecherzyński Karol. Historya Wymowy w Polsce. tom III, 8vo Kraków 1860 złp. 15.

Nowosielski Antoni (Marcinkowski) Stary Biuralista 8vo Kijów 1860 złp. 3 gr. 10.

Powinszowania czyli: Zbiór wybornych nowo pomnożonych powinszowań dla dzieci, na imieniny, urodziny i nowy rok. 16mo Lwów 1859 zł. 1 g. 18.

Przewodnik dla zwiedzających Żupy Solne w Wieliczce (z drzeworytami). 8vo Kraków 1860 zł. 1.

Raczyński Edward. Historya panowania Jana Kazimierza z Klimakterów Wespazyana Kochowskiego przez współczesnego tłomacza w skróceniu na polski język przełożona, wydana z rękopismów roku 1840. Teraz podług oryginału poprawiona i powtórnie wydrukowana. 8vo Poznań 1859 3 tomy złp. 32.

Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z roku 1859. Poczet 3ci tom III. (Ogólnego zbioru XXVI). 8vo Kraków 1859 zł. 12.

Rosé Józef Konstanty. Diagnostyka fizyczna chorób płuc i serca z szczególnym względem auskultacyą i perkusyą. 8vo Warszawa 1860 złp. 6. gr. 20.

Rzewuski Leon hr. Kronika Podhorecka 1706 1779. 8vo Kraków złp. 6.

Schmitt Henryk. Rzut oka na nowy projekt bezwarunkowego równouprawnienia żydów, a oraz odpowiedź na zarzuty z którémi dzisiejsi ich obrońcy przeciw narodowi polskiemu występują. 8vo Lwów 1859 złp. 2.

Siemieński Lucyan. Wspomnienie o Zygmuncie Krasińskim (z portretem) 8vo Kraków 1859 złp. 4.

Skarbek Fr. hr. Dzieje Księstwa Warszawskiego, 8vo Poznań 1860 2 t. złp. 24.

— Gospodarstwo narodowe stósowane czyli: Zasady nauki gospodarstwa narodowego, zastósowane do praktyki — Znajomość kraju — Rolnictwo, 8vo Warszawa 1860 złp. 12.

Steczkowski J. K. Elementarny wykład matematyki część III— geometrya— geometrya analityczna wraz z liniami i powierzchniami krzywemi drugiego rzędu 8vo Kraków 1859 złp. 12.

Syrokomla Władysław. Marcin Studzieński. Kartka z Kroniki Wilna. 12° Wilno 1859 złp. 9.

Ustawa Przemysłowa dla krajów c. k. austryackich z dnia 20 grudnia 1859 r. opatrzona objaśnieniami dla użytku przemysłowców, przedsiębiorców, rękodzielników i czeladzi 8vo Kraków 1860 złp. 1 gr. 6.

Waga Antoni. Historya naturalna. Dzieło wskazujące pomoc do nauczenia się tej umiejętności, uważanej w głównych stanowiskach jej wzrostu 8vo Warszawa 1860 pr. 2—3 złp. 24.

Wolskiego Włodzimierza Poezye 12° Wilno 1859 2 t. złp. 13 gr. 10.

Zagórskiego Apolinarego. Gawędy naukowa obejmujące wiadomości z nauk przyrodzonych. Wydanie pośmiertne z portretem autora i życiorysem napisanym przez I. J. Kraszewskiego 8vo Warszawa 1859 2 t. złp. 16.

Zmorski Roman. Królewicz Marko. Narodowe pieśni Serbskie 12° Warszawa 1859 złp. 8.

W tejże Księgarni nabyć można:

Katalog dzieł polskich wraz z dodatkiem I.

znajdujących się tamże. Cena egzemplarza złp. 3.

Do tejże Księgarni nadeszły dalsze zeszyty

ENCYKLOPEDYI POWSZECHNEJ

wychodzącéj w Warszawie (Zeszyt 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14) po złp. 2 gr. 15 zeszyt, o czém się zawiadamia Szanownych pp. Prenumeratorów. (165-3)

RADA ZARZĄDZAJĄCA
TOWARZYSTWA
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Bydgoskiéj.

Na zasadzie §§ 15 i 16 Ustawy Towarzystwa Najwyżej w dniu 28 września (10 października) 1857 r. zatwierdzonéj, Rada Zarządzająca wzywa osoby które udzieliły podpisy na akcye, o wniesienie w przeciągu czasu od 9go (21go) do 14go (26) maja r. b. 1860, opłaty na drugą ratę

w summie dziesięć rubli srebrem
na jedną akcyę,

a to, bądź wprost do Kassy Głównéj Towarzystwa, w Warszawie, w dworcu kolei żelaznéj, bądź do Kassy Stowarzyszenia Bankowego Szląskiego (Schlesischer Bank-Verein), w Wrocławiu, przy okazaniu poświadczeń na akcye, na których ta odpłata odstęplowaną będzie.

Rada Zarządzająca przytém zawiadamia, że wnoszącym powyższą opłatę uiszczony będzie, przez potrącenie z niéj, procent po 5% przypadający od pierwszego wniosku, a to za rok 1859 w kwocie kop. 50, respective, jeśli za r. 1858 nie był pobrany, za lat dwa, 1858 i 1859, w kwocie rsr. 1.

Warszawa dnia 3 (15) kwietnia 1860 r. (359)

Poszukuje się

AJENTÓW

do sprzedaży Losów pożyczki Państwa,

który to interes przy niejakiéj gorliwości czystego zysku od 1,500 do 2.000 złr. rocznie dla nich przynieść może. (328-1-6)

Frankowane listy przyjmuje Dom Handlowy

H. B. Schottenfels, w Frankfurcie nad Menem.

SOLNE I SIARCZANE KĄPIELE
W TRUSKAWCU

w obwodzie Samborskim, słynne w kraju i za granicą ze zbawiennej skuteczności wód swoich, będą otwarte tego roku

dnia 20go maja.

Podpisany postarał się o wszystko, cokolwiek służy ku przyjemności i wygodzie szanownych Gości. Cukiernia i restauracya równie jak zawsze należycie urządzona, a doborna muzyka pod przewodnictwem zaszczytnie znanego artysty p. Edw. Pleinera uprzyjemni pobyt u wód truskawieckich.

Zamówienia przyjmuje **Zarząd Zakładu kąpielowego w Truskawcu** poczta Drohobycz w listach frankowanych.

(348-1-10) *Tomasz Pasynkowski,* dzierżawca.

C. k. wyłącznie uprzywil. ogólną wziętość mająca

WODA ANATERYNOWA DO UST
J. G. POPPA.

(203-5-12)

praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, *„Stadt Tuchlauben Nr. 557.“*

Cena 1 złr. 40 kr. w. a.

Ta Woda do Ust od 10ciu lat istniejąca, okazała się jako najszczególniejszy środek konserwujący, tak dla zębów, jako téż i ust, weszła w używanie jako artykuł toaletowy w najznaczniejszych domach i prawie u ogółu szanownéj Publiczności, od najszczytniejszych znakomitości lekarskich uzyskała najchlubniejsze świadectwa; sądzę przeto, że wszelkie dalsze jéj zachwalanie byłoby zupełnie zbytecznem.

K. K. A. P. ANATHERIN MUNDWASSER von J. G. POPP ZAHNARZT Preiss 1 fl 40 kÖW

Masa do plumbowania Zębów,

którą każdy sam sobie zęby plumbować może. — Cena 2 złr. 20 kr w. a.

Ces. król. wyłącznie uprzylejowana

Pasta Anaterynowa do zębów.

Cena 1 złr. 22 kr. w. a.

K. K. A. PRIV. ANATHERIN ZAHNPASTA J. G. POPP ZAHNARZT WIEN

Roślinny Proszek do zębów.

Cena 63 kr. walutą austr.

Powyższe artykuły można po znanych cenach we wszystkich miastach prowincyonalnych, w znanych domach handlowych nabyć:

w KRAKOWIE: p. Tomasz Górecki i p. Józef Jahn.
we LWOWIE: p. Laneri, p. P. Mikolasch i J. Bierzecki aptekarze.

w Andrychowie p. H. Unger.
„ Bilsku p. C. Schaffran.
„ Bochni p. Konst. Solik.
„ Brodach p. apt. Deckert.
„ Brzeżanach p. B. Fastenhecht.
„ Czerniowcach p. Różański i p. Zacharyasiewicz.
„ Dembicy p. apt. Herzog.
„ Dobromilu p. A. Krotowski.
„ Jarosławiu p. Ig. Bajan.
„ Kołomyi p. T. Zacharyasiewicz.
„ Przemyślu p. Machalski.
„ Przeworsku p. apt. Janiszewski.
w Rozwadowie p. K. Marecki.
„ Rzeszowie p. Ig. Schaitter.
„ Samborze p. apt. Kriegseisen.
„ Sanoku p. Jaklits.
„ Stryju p. apt. Sidorowicz.
„ Stanisławowie p. A. Tomanek i spółka i pp. bracia Czuczawa.
„ Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka.
„ Złoczowie p. apt. Pottesch.

W Nr. 57 „Czasu" Krakowskiego z dnia 9 marca zamieszczone zostało ogłoszenie Dra Stefana Kuczyńskiego, lekarza wolno praktykującego w Królestwie Polskiem etc., odnoszące się do lekarstw homeopatycznych na leczenie Krupu (Angina mambranacea) przyrządzonych przez Dra Bönninghauzena, na które widzę się w obowiązku, odpowiedzieć tąż samą drogą.

Że lekarstwa te zostały dotknięte niesprawiedliwym zarzutem szarlatanizmu ze strony głównego Inspektora służby zdrowia w Królestwie Polskiem, nikogo to nie zadziwi, skoro zważy, że Rada lekarska Warszawska, nie przyznawszy dotąd systemu przez wiekopomnego Hannemana odkrytego, nie mogła inaczéj postąpić, kierując obowiązkiem służbowym; ale że p. Kuczyński, jeden z przedstawicieli tego systemu w Polsce ogłasza, że proszki Dra Bönninghauzena (najzaufańszego ucznia naszego mistrza, stanowiącego, obecnie najwyższą niemal powagę pomiędzy Homeopatami), *nie są zupełnie szalbierstwem*, to trochę zanadto....

Tajemnica pozorna (jak to sam pan Kuczyński przyznaje), otaczająca te proszki, wywołała wprawdzie wielkie krzyki i niedelikatne krytyki ze strony Towarzystwa lekarskiego homeopatycznego w Paryżu, czy jednak krytyki te były słuszne, osądzą to ludzie bezstronni.

Ponieważ leczenie Krupu homeopatycznie nie jest tajemnicą dla adeptów Hannemana przez to ogłoszenie Dra Bönninghauzena o przyrządzonych przezeń proszkach przeciw Krupu, oznaczonych tylko numerami, nie powinno było gniewać lekarzy Homeopatów, bo ogłoszenie to miało na widoku nie lekarzy, lecz tylko publiczność nieobeznaną z zasadami medycyny. — Do podobnego postąpienia skłaniały Dra Bönninghauzena pobudki wyłożone w jego odpowiedzi, zamieszczone w piśmie peryodycznem pod nazwą: „L'homeopathe Belge" Nr. 3 z r 1859.

Publiczność potrzebuje jedynie lekarstwa, nie dba o ich nazwę, byle tylko pomagały; a ponieważ proszki te zyskały rozgłos w Niemczech, jak sam p. Kuczyński przyznaje, musiały zatem udowodnić swą skuteczność, i dla tego żaden ojciec familii nie pożałuje wyłożonego na nie grosza.

Gniew niektórych lekarzy homeopatów daje tylko miarę o nagannéj zazdrości tychże pod względem Dra Bönninghauzena, zbierającego pieniądze za lekarstwa, o których w istocie owi lekarze, mimo znajomości nauki Hannemana, nie zdają się mieć zupełnéj pewności.

Że Dr Bönninghauzen nie robi absolutnéj tajemnicy z owych środków; biorę miarę z tego, że na mą prośbę wyjawił mnie nazwę tych lekarstw, oraz ich potencye, które nie zupełnie zgadzają się z nazwiskami przez p. Kuczyńskiego podanemi, albowiem ani ***Belladony*** ani ***Drosery*** Dr Bönninghauzen nie używa. Zapewnienie więc p. Kuczyńskiego, że nie inne jak przezeń wymienione środki używane są przez Bönninghauzena, trąci nieco zarozumiałością i upada w obec rzeczywistości.

Gdyby p. Kuczyński mniéj był ufał swoim wiadomościom i zamiast niezupełnie trafnego domysłu, zechciał łożyć staranie dla sprawdzenia długoletnich doświadczeń znakomitego praktyka Dra Bönninghauzena, zapewneby uwierzył w niezaprzeczoną wyższość czyli skuteczność polecanych przez niego lekarstw nad te, jakie w swym artykule wskazuje i nie wystawiłby siebie na zarzuty, jakie mu z przykrością uczynić wypada.

Deklaracya pana Kuczyńskiego bezpłatnego udzielania lekarstwa na Krup, może nie być tak interesowną jakby się z pozoru zdawać mogła, bo zastrzeżenie osobistego zgłoszenia się po takowe nasuwa wątpliwość co do ceny konsultacyi, chybaby p. Kuczyński udowodnił, że nie dla chleba, lecz tylko z zamiłowania nauki i dla miłości bliźniego, oddał się powołaniu lekarskiemu.

Nie zaprzeczam, że udzielona informacya nie zawsze może być dostateczną, wszakże w razie zastosowania się do niéj od początku zaraz choroby, nie pozostawia nic do życzenia. Zważając jednak, że w kraju naszym lekarze homeopaci są rzadkością, a choroba ta jest gwałtowna i niebezpieczna nie zwykła czekać na przybycie doktora, przyznać trzeba, że posiadanie lekarstw pod ręką obok mniéj więcéj trafnéj informacyi, daje pewniejszą rękojmię dla rodziców, niżeli najbieglejszy lekarz oddalony o kilka tylko mil. — Skoro w krajach, gdzie już znaczna jest liczba lekarzy homeopatów, proszki te znajdują pokup i rozgłos, to dowodzi, że w chwili téj nie spuszczają się na pomoc lekarza, którego przybycie śmierć nieraz mogłaby uprzedzić; cóż więc mówić o naszym kraju, w którym lekarz homeopata jest osobliwością, po którą potrzeba o mil kilkadziesiąt udawać się?

Warszawa 28go marca 1860 r.

(334-1) *J. Podwysocki.*

Publiczna Licytacya.

Dnia 8 i 9 czerwca r. b. będą sprzedanemi przez publiczną licytacyę w Gross-Strehlitz w bliskości Gogolina w Górnym Szlązku

około pięćdziesiąt sztuk koni

angielskich, czystéj i pół-krwi, **bydło** czystéj i pół-krwi Shorthorn i Zebu, **owce** czystéj i pół-krwi Southdown i angielskie czystéj i pół-krwi, **świnie** najsławniejszych i najlepszych rass.

Licytacya zacznie się dnia **8 czerwca** r. b. o godzinie drugiéj po południu przez sprzedaż koni w porządku następującym:

cztery bułane, (czwórka),
cztery gniade, (czwórka),
dwie pary dereszowatych,
para gniadych,
para jasno-kasztanowatych (carossiers),
dwadzieścia wierzchowców i koni do polowania,
sześć koni trzyletnich,
cztery ogiery,
cztery klacze ze źrebiętami.

Zarządowi stadniny znane felery koni, będą publicznie objawione.

Dnia **9 czerwca** o godzinie pierwszéj po południu przypada sprzedaż bydła rogatego, owiec i świń.

Na przedwstępne zapytania upoważnionymi są do odpowiedzi PP. koniuszy *Harriers* i inspektor *Pohlenz* w Gross-Strehlitz.

Szczegółowe opisanie wszystkich zwierząt, na piśmienne żądania będą w końcu maja w Gross-Strehlitz wydawane. (342-1)

Główna Dyrekcya dóbr hrabiego Renarda.

Słynne z mocy swéj uzdrawiającéj

KĄPIELE SIARCZANE W LUBIENIU.

O 3 mile od Lwowa a o 1 milę od Gródka, dokąd prowadzi gościniec murowany; otwarte będą dnia 25 maja 1860 r. pod zarządem tam stale mieszkającego Dra Med. i Chir. pana Moschozzi. Zarząd kąpielny postarał się o wszystko co do wygody i potrzeby Szanownych Gości służyć może, tudzież o dobrą traktyernię, umeblowanie, dzienniki muzykę miejscową, łatwiejszą komunikacyję i t. d. c. k. expedycya poczty, która codzień odchodzi i przychodzi znajduje się w miejscu. O zamówienie wczesne pomieszkań uprasza się pod adresą: „Zarząd kąpieli w Lubieniu przez Grodek." (317-1-6)

A. GUMPLOWICZ W KRAKOWIE

ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, iż Panowie ***Filip Haas i Synowie*** w WIEDNIU, założyli w jego Handlu

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 63

Wielki Skład komisowy

DYWANÓW i OBIĆ na MEBLE

z wyrobów swych c. k. uprzyw. fabryk

po cenach fabrycznych.

Prócz tego Skład ten zaopatrzony został wielkim wyborem świeżo sprowadzonych

Dywanów Angielskich

kap na łóżka, przykryć na stoły, kołder wełnianych, koców węgierskich i t. p. po cenach jak najtańszych. (35-3)

KĄPIELE GLEISWEILER

w Palatynacie reńskim, stacya kolejna i telegraficzna Landau, od Frankfurtu nad Menem oddalone 4 godzin jazdy.

Kuracye w zimnej wodzie, żętyczne, winogronowe, kąpiele w szpilkach sosnowych i kąpiele parowe, galwaniczno-elektryczny aparat lekarski—gimnastyka.— Dla cierpiących na piersi wygodne pomieszkania, które z powietrzem ze stajen krowich wychodzącym komunikacyę mieć mogą. W najpiękniejszym punkcie gór *Haardt* zwanych położone, bywają kąpiele Gleisweiler także od zdrowych zwiedzane.— Prospekta udziela ekspedycya tego dziennika bezpłatnie. Bliższych szczegółów udziela lekarz zakładu, od 17tu lat temuż przewodniczący.

(326-2-6) *Dr L. Schneider.*

Ponieważ przestaję prowadzić handel cynkowemi, glinianemi i gipsowemi rzeczami, jako to: figurami, konsolami, wazonami, koszyczkami do kwiatów, mogę przeto pozbyć wszystko po cenach fabrycznych.

Polecam przytem szanownéj Publiczności moją sprzedaż

tartych farb, lakierów i pokostów.

Kraków d. 12 kwietnia 1860 r.

(341-3) *Gustaw Lindquist,* malarz i lakiernik, ulica Grodzka N. 95.



Herbaty

prawdziwéj

Rosyjsko-chińskiéj karawanowej

w ¼ funt. paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za ¼ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na

rs. kop.	rs.	rs. kop.	rs.	rs.	rs.	rs.	rs.	rs.
1 50.	2. —	2 40. —	3 —	4 —	6 —	8. —	10. —	15.
3·15.	3·95	4·70	5·80	7·35	11·55	14·70	17·50	26·25

¼ funtowe paczki herbaty żółtej na rub. sr. 5. 6.
zł. aust. 10·50, 12·60.

jako téż i

Herbaty Chińskiéj

z Anglii sprowadzanéj

w ¼ funt. paczkach oplombowanych moją firmą opatrzonych, po Cenie za ¼ funt. paczki

złr. 2 wal. austr.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Andrychowie G. Wyborny.
„ Białéj Karol Haempel.
„ „ Karol Ulmann.
„ Bochni P. Niedzielski.
„ Dzikowie N. Giryński.
„ Debreczynie W. Handtel.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Gablonz Fr. Pietsch.
„ Gracu J. Wilfling.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Hohenmaut E. F. Tauer.
„ Iglau Franc. Bargehr.
„ Josefstadzie Ed. J. Traxler.
„ Jarosławiu Br. Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zachariasiewicz & C°
„ Königinhof Bern. J. Durdik.
„ Kentach Jerzy Streya.
„ Karlsbadzie Jan Becher.
„ Kronstadzie J. Hoffmann.
„ Lwowie Juliusz Reiss.
„ Łancucie G. Danielewicz.
„ Müglitz Józef Richter.
„ Niemes Fr. Otto Mrzina.
„ Nikolsburg J. M. Fischer.
„ Oświęcimie St. Dołkowski.
w Opawie Konrad Borsig.
„ Przemyślu Ed. Machalski.
„ „ Win. Praczyński.
„ Pradze J. Chlumetzki.
„ Pradze Józ. Priebsch.
„ „ Józ. Casanowa.
„ Rzeszowie F. Jaskiewicz.
„ Rozwadowie K Marecki.
„ Schlan W Nedwied i Syn.
„ Szegedynie Anton. Felmayer junior.
„ Sillein Franciszka Raida.
„ Samborze Fr. Karol Gilatowski.
„ Stanisławowie A. Ansset.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Tokaju And. Burger.
„ Turce A. Czyrniański.
„ Veröcze J. Demetrovich.
„ Villach A. Kirchmayer.
„ Wadowicach Ign. Brosig.
„ „ Ant. Schwarz
„ Zaleszczykach J. Kodrębski & Com.
„ Złoczowie A. Gottwald.

Ceny powyższe rozumieją się w srebrze, lub z nadwyżką w banknotach.

Obstalunki zamiejscowe wprost do składu mego głównego uczynione, w ilości najmniéj złr. 10 przy dołączeniu należytości, uskuteczniają się natychmiast franco, na koszt handlu

(1019-3) ***Karol Herrmann***, w Krakowie.

Zwraca się łaskawą uwagę

Szanownych nabywców c. k. najwyższym przywilejem zaopatrzonych **MYDŁA ZIOŁOWEGO Dr. Borchardta, PASTY ZĘBOWEJ Dr. Suin de Boutemard,** tudzież **OLEJKU z KORY CHINY i POMADY ZIOŁOWÉJ Dr. Hartunga,**

Środki te kosmetyczne wzmiankowane powyżéj, w kraju i za granicą więcéj roku, wysoko cenione przez osoby obojéj płci, nabyły właśnie takiej sławy przez swoją wewnętrzną wartość i doskonałość, że opierając **spekulacye** swe na **nich**, powstała wielka liczba **naśladowań**, i Szanowni Nabywcy naszych artykułów bardzo często uwodzeni bywali ogólną nazwą „Mydło ziołowe", „Pasta Zębowa" itd., albo też **zmyślonemi** podobnie brzmiącemi nazwiskami lekarzy i obce wyroby nabywali.

Szanujemy i poważamy wszelkie współzawodnictwo, które ubieganiem żarliwém rozprzestrzenia obszar handlowy i stara się doścignąć dozwolone korzyści; tam jednak, gdzie współzawodnictwo praw drugich narusza, gdzie przez **zwodnicze naśladowanie obwinięcia**, przez **dosłowny przedruk** obcych napisów i informacyj, przez dobrze wyrachowane **podstawienie fałszywych nazwisk** zdolne w błąd wprowadzić, stara się kosztem drugich zbogacić, tam przeradza się w niemoralność i niezawodnie naganę znajdzie w oczach każdego prawego człowieka.

Mamy niestety do czynienia z **podobném współzawodnictwem,** a jakkolwiek mamy po sobie przeciw podobnym oszukańskim fałszerstwom opiekę praw, któréj nieraz już z pomyślnym skutkiem wzywaliśmy, wszelako Szanowni Konsumenci naszych artykułów niech raczą **baczną** zwracać uwagę kupując je, tak na ogłoszony już wielokrotnie **sposób oryginalny zawijania** jak również na nazwiska

Dr. Borchardt (Mydło ziołowe.) **Dr. Suin de Boutemard** (Pasta zębowa.) **Dr. Hartung** (Olejek z Kory Chiny i Pomada ziołowa.)

a w ogóle **te tylko** artykuły nasze uważać za **niezawodnie prawdziwe i niesfałszowane,** które brane będą ze składów **jedynych naszych Depozytaryuszów miejscowych** ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych pismach miejscowych i dziennikach prowincyonalnych.

(931-3-6)

Główną sprzedaż utrzymują:

w Krakowie: p. JOZEF BARTL.

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Domski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski. — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. Józef Klein, p. Bonifacy Stiller i aptekarz p. Franciszek Tomanek i Syn — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka. — w SAMBORZE p. J. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklics — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germann — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE p Andrzej Gottwald.

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*